Nr. 219. Wtorek, 24 Września 1889. Rok 79.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8.—Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 31.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc październik: w miejscu **1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.** Z *Przewodnikiem* za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyami warszawskiego ilustrowanego tygodnika ***„Biesiady literackiej“****, i warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego“, zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą te pisma wychodzące raz na tydzień* ***po cenie zniżonej.***

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać warszawski tygodnik illustrowany ***„Biesiadę literacką“*** wraz z dodatkiem powieściowym po cenie:

We Lwowie: kwartalnie 1 zł. 59 ct.

Na prowincyi: kwartalnie 1 zł. 75 ct.,

Również *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, otrzymywać mogą prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* po następującej cenie:

We Lwowie:	miesięcznie	62 ct.,
	kwartalnie 1 „	86 ct.
Na prowincyi:	miesięcznie	92 ct.,
	kwartalnie 2 zł.	76 ct

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość, raczył Najw. postanowieniem z dnia 15 września b. r., radcy dworu i prokuratorowi skarbu we Lwowie, dr. Edwardowi Podlewskiemu, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, w ponownem uznaniu jego długoletniej, wiernej i znakomitej działalności służbowej nadać najmiłościwiej krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa.

Minister skarbu zamianował rewidentów rachunkowych: Włodzimierza Hankiewicza i Karola Pertaka, radcami rachunkowymi w departamencie rachunkowym krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 września.

We Włoszech i po za granicami półwyspu, w całej Europie, obudził zamach na życie prezesa gabinetu włoskiego współczucie powszechne. Począwszy od głów koronowanych, mężów stanu, stowarzyszeń, a skończywszy na gminach najmniejszych w samych Włoszech, spieszyli wszyscy z wyrażeniem współczucia i objawieniem radości, że Opatrzność ochroniła szczęśliwie p. Crispiego od śmiertelnego ciosu, wymierzonego przez rękę zbrodniczą. I dziś jeszcze sprawa tego zamachu i ten, rzec można, plebiscyt współczucia całej opinii europejskiej, jest przedmiotem żywych rozpraw w prasie europejskiej. Jeżeli dla Włoch zachowanie męża stanu, który dziś zdolnościami góruje nad innymi swymi rodakami, ma doniosłe znaczenie, to nie mniejszą wagę mają jego zdolności i zaskarbione już zasługi w znaczeniu politycznem międzynarodowem. Powołany do steru aby przygotowawcze prace swoich poprzedników sprowadzić do jednego mianownika, to jest, skonsolidować ostatecznie naród i utrwalić jego powagę i znaczenie na zewnątrz, zadanie to spełnił p. Crispi nadspodziewanie szybko a polityką swoją rozważną i stanowczą zarazem, zdołał wzmocnić podstawy ogólnego pokoju.

Przeciw tej polityce powstawali właśni jego rodacy, przeniknieni uprzedzeniem, uwodzeni niekiedy tradycyjnemi sympatyami dla związku z plemionami romańskiemi. Po dokonaniu więc dzieła, znanego pod nazwą trójprzymierza, trzeba było przekonać naród własny, że czynnikiem najważniejszym w polityce nie sympatya, ale interes narodu, słowem szło o spopularyzowanie we Włoszech dokonanego już dzieła. Wkrótce znaczna większość we Włoszech, mianowicie większość dojrzała politycznie, uznała też dążności tej polityki. Z zagranicy dochodziły głosy takiegoż uznania i utrwalały w przeświadczeniu, że droga obrana przez Crispiego jest jedynie zbawienną. W obec tych faktów, nic dziwnego, że wzrastała i sympatya całego narodu i że po zamachu cały naród zawrzał oburzeniem a następnie pospieszył z objawami tych uczuć, które wywołać może tylko szczera zasługa.

Znalazło się jednak stronnictwo, a raczej maleńka frakcya w kraju, znana z wichrzycielskich i antinarodowych manifestacyj we Francyi, która zaślepiona w swej ambicyi, przyjmowała za prawdę to, co antagonistyczna prasa francuska podawała za przyczynę chwilowej niemocy ekonomicznej Włoch. Przyczyną wszystkiego miała być polityka prezesa gabinetu. Przeciw niej podniecano umysły, rozbudzając równocześnie aspiracye republikańskie. Gdy zaś energiczny mąż stanu wystąpił przeciw antimonarchicznym i antispołecznym wichrzeniom, wzmogła się ta walka. Po zamachu wyparły się wprawdzie frakcye radykalne solidarności ze sprawcą, co wykryje toczące się śledztwo, nie wiadomo; to wszakże faktem jest, że pośrednio wpłynąć mogły i wpłynęły niewątpliwie na umysł Caporaliego nieustanne podżegania prasy radykalnej. Bezpodstawność zarzutów pod względem położenia ekonomicznego Włoch, wykazały już dzienniki fachowe. Świat cały wie już o tem, że zarzuty pojawiały się w prasie radykalnej właśnie w chwili, w której statystycznie można było dowieść, że Włochy przetrwały szczęśliwie przesilenie walki handlowej z Francyą. Ta niesumienna agitacya radykałów, usiłujących tendencyjnie przedstawić stan rzeczy w barwach rozpaczliwie ponurych, obałamuciła niewątpliwie umysł i uzbroiła pośrednio dłoń sprawcy zamachu.

[x] Wydział krajowy zamierza w bieżącej jeszcze sesyi sejmowej przedłożyć projekt bardzo ważnej ustawy o ordynacyi wyborczej dla tych 30 miast, które jak wiadomo otrzymały odrębną ustawę gminną z dnia 13 marca 1889. Ustawa ta wchodzi w życie w przyszłym miesiącu, a zaraz po jej wejściu mają być rozpisane i przeprowadzone we wszystkich tych 30 miastach, w których nowa ustawa obowiązywać będzie, nowe wybory do Rad miejskich i do magistratów. Z dniem ukonstytuowania się nowych Rad miejskich i magistratów, przesta-

KONKURY WOJTUSIA

OBRAZEK MALOWANY W SŁOŃCU

IV.

(Ciąg dalszy).

Chłopcy raz się jeszcze skłonili, ognie szczęścia świeciły im w oczach — wyszli. Na schodach Franek z nadmiaru radości trzasnął w kark Wojtusia tak silnie, że aż się potoczył. Zrobił się hałas, szwajcar popatrzał przez szklane drzwi.

Wybiegli na ulicę.

W kasztanowej alei Wojtuś stanął przed Frankiem wyciągając ramiona. Przyjaciele padli sobie w objęcia.

— Wojtek, dostałeś pierwsze miejsce w Galicyi. Profesor dobry chłop, pamiętał o tobie.

— Gdyby nie ty, możeby zapomniał.

— Pewno, i dla tego dziś hulamy całą noc.

— Tylko do jedenastej, — muszę wracać.

— Niech będzie do jedenastej.

Ujęli się pod ręce, wracając przez Wesołę i Mikołajską na rynek.

— Cóż, ty się pewno niedługo ożenisz? — zaczął Franek smutno.

— A ty?

— Mnie jeszcze daleko. Na Batorego nie ma miejsca na żonę.

— Franek, nie biadaj, bo mi się będzie zdawać, że mi zazdrościsz.

— Nie, nie zazdroszczę, jak mi Bóg miły! ale dla czego tobie szydła golą a mnie brzytwy nie chcą?

— Czemużeś ty tego miejsca nie wziął? Mnie mogłeś oddać na Batorego.

— Alboż by mnie profesor Majdan oddał?

— Więc czegoż się skarżysz?

— Bo głupi jestem! — zawołał Franek.

Stanęli na rogu Małego rynku i Szpitalnej.

— Chodźmy do mamy Wolańskiej — zaproponował Wojtuś.

Poszli — wypili po kieliszku ratafii. Rozgrzała ich nieco i złagodziła nerwy, a przedewszystkiem wypogodziła twarz Franka.

Od mamy Wolańskiej dostali się na główny rynek. Przeszli w około Sukiennic, zatrzymując się przed kawiarnią Remana.

— Kiedy używać, to używać,— szepnął Franek — wstąpmy na lody!

Nigdy jeszcze w tak wspaniałej cukierni nie byli i dla tego pewno, nastroiwszy poważnie miny, przeszli na palcach na lewo do salonu, gdzie palić nie wolno i gdzie zwykle przesiadują damy.

Usiedli na pąsowej kanapie i podane lody z wielkiem namaszczeniem, w milczeniu zjadali, kryjąc się przed wzrokiem obecnych, wlepianiem oczu w miseczki. Wyglądali jak dwa młode wilki, trzymane w klatce. Po zjedzeniu lodów usługujący chłopiec przyniósł im stos oprawnych w ciemną skórę dzienników. Przeglądali jedne po drugich, patrząc bezmyślnie na rysunki.

— Tu wściekle nudno.... — szepnął Franek. Wojtuś przyświadczył mu skinieniem głowy.

— Wyjdźmy ztąd, bo się uduszę!

Wojtuś zapłacił, wstali i zabierając kapelusze, wyszli na palcach, czerwoni jak piwonie. Wzrok gości przeprowadzający ich do drzwi, oróżowił ich twarze.

— Franek, cóż ty na to? — odezwał się na ulicy Wojtuś.

— Drugi raz, żeby mi zapłacili papierka, nie pójdę. Można się wściec z nudów.

— A gdzież pójdziesz?

— Sciemnia się, chodźmy do Friebeka. Tam ci dopiero wesoło i hucznie. Tam ja pan! Znają mnie kelnerzy, dziewczęta.... Piwo dobre, śmiechy, muzyka.

— Chodźmy! — zawołał Wojtuś rozmarzony szczęściem — pójdę choćby do piekła! Wiesz Franek, jestem tak szczęśliwy, że nie wiem co z sobą zrobić.

— Do Friebeka, Fribeka! — wołał Franek.

Poszli Grodzką. Wojtuś przez drogę myślał, jakie wrażenie zrobi wieść o jego posadzie w Strzegocicach. Stanęła mu przed oczami Marynia, jej niebieskie oczy, duże, ciemne warkocze i białość jej lica. Dreszcz go rozkoszny przeszedł.

— Słuchaj Franek, czy córka leśniczego, co bierze pięćset papierków i ma dziesięć morgów gruntu zamiast ordynaryi, może iść za ogrodnika z Majdanu?

— I jeszcze go w rękę pocałować. Wojtek, chyba ty nie wiesz, co to miejsce w Majdanie? Leśniczy ma pensyi pięćset papierków, a ty co rok schowasz sześćset w najuczciwszy sposób. Czy ty to rozumiesz?

— Rozumiem — odpowiedział Wojtuś rozpromieniony.

— To ty masz już upatrzoną? — spytał go Franek.

— Mam, — odpowiedział.

— Sprzyja ci?

— Nie wiem, bo to było za wielkie państwo, dla ogrodnika w Strzegocicach.

— Kiedy tak, to teraz wielkie państwo zmaleje. Będą cię prosić i ciągnąć.

— Śliczna dziewczyna! — szepnął Wojtuś.

— A chociaż byłaby piękna jak malowana, gdzież lepszego męża dostanie?

— Franek, czy ty naprawdę mówisz?

— Kłamię, czy co?

— A mnie się zdaje, że i teraz ja jeszcze dla niej za mała partya.

— Boś głupi mój Wojtku i nie możesz jeszcze skalkulować jakie miejsce dostałeś.

— Wiem doskonale.

— Jeśli wiesz po co głupstwa gadasz.

— Ale czy Marynia i jej rodzice będą o tem wiedzieć?

— To im powiesz.

— Czy uwierzą?

— Miejsce ogrodnika w Majdanie znane jest w całej Galicyi. Wojtek daj mi to miejsce a pokażę ci czem będę za rok i z kim się ożenię.

— Z kim?

— Z córką kancelisty, konduktora, albo może kto wie i maszynisty z kolei.

Wojtuś się zamyślił.

nie obowiązywać w tych miastach dawna ustawa gminna z d. 12 sierpnia 1866, wybory te odbywać się powinny na tle innej ordynacyi wyborczej aniżeli obecnie obowiązująca bez różnicy miast i gmin wiejskich ordynacya wyborcza z 12 sierpnia 1866. Sejm uznając zasadnicze różnice, zachodzące między potrzebami i zasobami materyalnemi i intelektualnemi miast, którym nadano inny ustrój gminny, a temi samemi czynnikami po wsiach i miasteczkach, polecił Wydziałowi krajowemu w roku zeszłym, ażeby wypracował i przedłożył na najbliższej sesyi sejmowej projekt zmienionej do potrzeb miejskich ordynacyi wyborczej. Wypracowanie tego projektu polecił Wydział krajowy nowo zamianowanemu radcy dla kodyfikacyi ustaw, p. dr. Fr. Piekosińskiemu, który obecnie projekt swój przedłożył. W celu zbadania tego elaboratu, Wydział krajowy złożył ankietę, w skład której powołał: ces. król. radców Namiestnictwa, pp. Mandyczewskiego i dr. Bronisława Łozińskiego; posłów sejmowych, dr. Tadeusza Pilata i dr. Filipa Fruchtmana, byłego zastępcę członka Wydziału krajowego w departamencie gminnym dr. Aloizego Rybickiego, tudzież radców Wydziału krajowego, p. Józefa Michalczewskiego i dr. Franciszka Piekosińskiego.

Pierwsze posiedzenie ankiety odbędzie się w biurze departamentu gminnego we czwartek, dnia 26 września b. r. o godzinie 10ej przed południem. Za materyał do obrad służyć będzie ankiecie prócz elaboratu dr. Piekosińskiego materyał zebrany i ogłoszony przez krajowe biuro statystyczne. Materyał ten opracowało krajowe biuro statystyczne w czterech osobnych działach, obejmujących następujące przedmioty:

I. Obszar, zabudowania i ludność miast większych w Galicyi, dla których projektowaną jest osobna ustawa gminna, zestawione przez dr. Tadeusza Pilata; praca ta ogłoszoną została drukiem w miesiącu sierpniu i wrześniu r. 1889.

II. Skład ciał wyborczych w większych gminach miejskich w Galicyi, na podstawie aktów wyborczych, opracował Zdzisław Gaszyński, aplikant konceptowy Wydziału krajowego; ogłoszony również w najświeższym zeszycie biura statystycznego z r. 1889.

III. Gospodarstwo 37 większych gmin miejskich, wraz z poglądem na ich stan majątkowy, tudzież

IV. Spis urzędników gminnych w 37 większych miastach wraz z ogólnym poglądem na regulaminy Rad i Zwierzchności gminnych, jedno i drugie zestawione przez K. Kucharskiego i w roku ubiegłym w „Wiadomościach statystycznych o stosunkach krajowych" ogłoszone.

KORESPONDENCYE

Poznań, 20 września.

(#) Jeżeli zachodziła jeszcze jakakolwiek wątpliwość co do wiadomości o królewskiem zezwoleniu na otwarcie napowrót zamkniętego przed laty seminaryum duchownego w Poznaniu, to usuwa je w sposób autentyczny ogłoszenie, zawarte w ostatnim numerze urzędowego dziennika kościelnego, w którem powiedziano dosłownie: „Kandydatom stanu duchownego obydwóch naszych archidyecezyj polecamy niniejszem, ażeby nie wracali na akademie (gdzie dotychczas odbywali studya), lecz czekali nowego doniesienia, w którym czasie stawić się powinni w seminaryum duchownem w Poznaniu". Zdaje się, iż kursa zostaną otwarte w pierwszym tygodniu października i że na pierwszy raz zgłosi się co najmniej 70 alumnów. Listy urzędowej profesorów nie ma jeszcze, o ile jednak sięgają nasze informacye, zawiera ona zaledwie dwa nazwiska polskie. Wykłady odbywać się będą przeważnie w języku niemieckim, co zresztą było do przewidzenia, bo to wynika z obecnego systemu naukowego, nieprowadzonego jak wiadomo z niezwykłą konsekwencyą.

Równocześnie z kwestyą seminaryów ma być załatwioną, otwarta od dwóch lat, sprawa mianowania biskupa sufragana dla archidecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej. Jako przyszłego sufragana wymieniają na pewno diakona kapituły poznańskiej, ks. Dorszewskiego, kapłana światłego i posiadającego wielki mir nie tylko w kołach duchownych, lecz i świeckich. Nominacya jego tedy powitaną została powszechnie z całą sympatyą.

Z grona kapituły poznańskiej, w której zasiada już trzech prałatów narodowości niemieckiej, ubył wczoraj po długoletniej chorobie ks. kanonik Michał Sibilski, powołany na kanonię w r. 1872 przez ówczesnego arcybiskupa ks. Ledóchowskiego. Ponieważ ks. Sibilski zmarł w miesiącu nieparzystym, więc rządowi przysługiwać będzie prawo obsadzenia po nim miejsca, a w tym stanie rzeczy należy się przygotować na dalsze wzmocnienie żywiołu niemieckiego w naszej kapitule....

W ostatnich czasach zdarzają się coraz częściej wypadki powoływania przez władze świeckie na posady katechetów przy szkołach średnich i seminaryach nauczycielskich duchownych niemieckich z innych dyecezyj. Mówią nawet, iż dzieje się to po większej części bez porozumienia się z ks. arcybiskupem Dinderem, który z tego powodu miał poczynić w wyższem miejscu przedstawienia. O ich skutku powątpiewają jednakże, bo władze obstają przy tem, iż przysługuje im prawo rozporządzania dowolnie siłami nauczycielskiemi.

W prasie tutejszej wywiązała się dyskusya na temat urządzenia za przykładem innych prowincyj, a przedewszystkiem Szląska wielkiego zebrania katolików. *Kuryer Poznański* wita z zadowoleniem myśl takiego zebrania, sądzi jednak, iż głównym warunkiem jego powodzenia jest to, aby odbył się pod powagą i egidą władz duchownych. Zdaniem tego pisma, na wiec ten należy wezwać nie tylko katolików Polaków, lecz i Niemców, dobre jednak wyniknęłyby skutki, gdyby wspólnie naradzano się nad położeniem Kościoła katolickiego w polskich ziemiach monarchii pruskiej i gdyby Polacy i Niemcy wystąpili jednomyślnie w imię żądań podniesionych przez ludność polską.

Inne dzienniki przemawiają za zwołaniem wyłącznie zebrania polskich katolików i proponują podnieść na niem takie kwestye, jak: uchylenie szkół bezwyznaniowych, zaprowadzenie napowrót polskiego języka wykładowego w szkołach ludowych, religijne wychowanie dzieci, prawo nauczycieli cielesnego karania uczniów i t. d. Co się tyczy tej ostatniej kwestyi, to stała się ona naglącą skutkiem kilku wypadków sponiewierania chłopców przez nauczycieli w sposób tak brutalny a nawet barbarzyński, iż prokuratorya widziała się zniewoloną przykładnych tych pedagogów powołać przed kratki sądowe. W ostatnich tygodniach sąd tutejszy skazał aż trzech takich nauczycieli na więzienie, przyjąwszy przy wymiarze kary jako łagodzącą okoliczność, iż nauczyciel nie umiejący ani słowa po polsku, będąc zmuszonym uczyć dzieci nierozumiejące ani słowa po niemiecku w niezmiernie trudnem znajduje się położeniu i łatwo ztąd popada w rozdrażnienie, nad którem trudno mu jest całkowicie zapanować.

— Wiesz Franek ja dawno już mogłem się ożenić z córką konduktora, zaraz po wyjściu z „Botaniki".

— A czemużeś się nie ożenił?

— Gdzie, jak? Wojtuś wzruszył ramionami.

— A widzisz! Teraz kiwnij palcem a córka konduktora sama przyleci.

— Chciałbym ja kiwnąć na Marynię.

— To kiwaj.

Wojtuś się roześmiał. Franek ujął go pod rękę skręcając z Dominikańskiego placu na planty.

— Któż to ten Fribek?

— Wojtek, zdaje się żeś wychowany w lesie?

— Że nie wiem kto Fribek?

— Rozumie się. Fribek — zobaczysz!

— Mnie się jeść chce.

— Fribek da ci jeść i pić ile chcesz.

— To dobry pan.

— Dobry ale i ty jemu musisz coś dać, coś brzęczącego rozumiesz?

— Rozumiem. A może tam nudno jak w cukierni?

Franek raptownie zatrzymał przyjaciela.

— Słyszysz?

Basy zdaleka mrucząc, kłóciły się z klarnetem i trąbą.

— Muzyka, — szepnął Wojtuś.

— Tak u Fribeka. Już się zaczęło — spieszmy się.

Poszli szybko. U wejścia do ogrodu kupili bilety po dziesięć centów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sewer.

SPRAWY MONARCHII

(List ks. Aloizego Liechtensteina. — Przyjęcia u nowego namiestnika Czech. — Marszałek krajowy Rapp. — Przyszły spis ludności w Przedlitawii).

List ks. Aloizego Liechtensteina do hr. Henryka Brandisa, w którym książę zawiadamia, iż składa urząd prezesa klubu centrum w Izbie deputowanych brzmi dosłownie:

„Czcigodny hrabio! Zwycięztwo skrajnych żywiołów przy wyborach do Sejmu czeskiego, wywrze także wpływ pośredni w Radzie państwa. W obec tego zupełnie zmienionego położenia parlamentarnego, który prawdopodobnie potrwa dłużej, nie nadaję się już, ze względu na moją przyszłość polityczną, na przewódcę klubu centrum. Składam tedy urząd przewodniczącego tego klubu i proszę pana, abyś zechciał zawiadomić członków klubu o tym kroku z tem nadmieniem, iż jest on nieodwołalnym."

Fremdenblatt przytaczając list powyższy, tak pisze:

Ks. Lichtenstein składa tedy komendę swego klubu skutkiem zwycięztwa skrajnych żywiołów przy wyborach w Czechach. Otwarcie i bezwzględnie oświadcza on, iż skutkiem wzmocnienia żywiołu młodoczeskiego, frakcya staroczeska nie będzie mogła z potrzebną energią i zapałem, popierać zabiegów konserwatywnych, około zaprowadzenia szkół wyznaniowych a w obec takiej konstelacyi, książę ze względu na swoją „przeszłość polityczną" nie nadaje się na przewódcę klubu centrum. Wzmianka o „politycznej przeszłości" musi w każdym razie przywołać na pamięć daleko idące zaangażowanie się księcia ze szkołą wyznaniową, dla której urzeczywistnienia pora obecna nie wydaje się zbyt korzystną...."

Praska *Politik* ubolewa głęboko z powodu ustąpienia ks. Liechtensteina, którego nazywa „wiernym i wypróbowanym sprzymierzeńcem czeskich deputowanych w Radzie państwa, niewzruszonym zwolennikiem programu autonomicznego i jednym z tych energicznych mężów, którzy w Izbie deputowanych dzielnie i stanowczo popierali sprawę koronacyi królewskiej."

Nowy Namiestnik Czech, hr. Thun, przyjmował d. 20 b. m. przedstawienie członków Wydziału krajowego. Marszałek ks. Lobkowitz przedstawiając nowemu Namiestnikowi członków Wydziału w przemówieniu swem wyraził życzenie, aby jak dotąd tak i nadal panowało dobre porozumienie między najwyższą władzą autonomiczną i najwyższą władzą polityczną. Namiestnik odpowiedział, iż według sił przyczyni się do spełnienia tego życzenia, a dotykając położenia politycznego wypowiedział gorące życzenie osiągnięcia porozumienia między obu narodami, dodając, iż wedle sił będzie popierał umiarkowane żywioły, natomiast żywioły skrajne znajdą w nim stanowczego przeciwnika.

Następnie przyjmował hr. Thun reprezentacyę m. Pragi. Burmistrz Szolc powitał Namiestnika w języku czeskim i prosił go o życzliwość dla praskiej rady gminnej. Namiestnik odpowiedział po czesku, iż sądzi nie jak jego poprzednik, będzie popierał interesa miasta, a po niemiecku dodał, iż dobro miasta Pragi leży mu na sercu.

Hr. Thun złożył swój mandat do Sejmu czeskiego.

— *Presse* pisze: Ze względu na najbliższy spis ludności, który ma być dokonany d. 31 grudnia 1890 r. widziało się Ministerstwo spraw wewnętrznych zniewolonem zwrócić uwagę podwładnych mu władz na ten przedmiot, a to tem bardziej, iż odpowiednie przedwstępne przygotowania muszą być już teraz poczynione. Przy tej sposobności położyło Ministerstwo nacisk na doniosłość, jaką posiada w mowie będąca agenda, zarówno dla administracyi jak umiejętności, niemniej zaznaczyło, iż skutkiem tej ważnej czynności, spadnie na władze polityczne zadanie, wymagające znacznego trudu i wiele czasu. Przy załatwieniu tego zadania powinny one o tem pamiętać, iż powodzenie spisu ludności zawisłem jest od uwagi i sumienności odnośnych organów i od ścisłego i jak najbardziej dokładnego wykonania odnoszących się do spisu przepisów, niemniej zaś od tego, aby poczyniono w porę wszystkie przedwstępne przygotowania i aby w końcu wszystkie organa, które zostaną powołane do współdziałania w spisie ludności, wcześnie obznajamiały się jak najdokładniej ze swemi zadaniami.

W tym duchu rządy krajowe rozesłały już instrukcye starostwom i samoistnym magistratom.

— Z Insbrucka telegrafują, iż zmarł tam marszałek Tyrolu i członek Izby panów dr. Franciszek baron Rapp Heidenburg. Baron Rapp należał wraz ze zmarłym niedawno baronem Giovanelli do przywódców partyi konserwatywnej w sejmie tyrolskim, którego obradami kierował podczas ostatnie go okresu wyborczego, jako marszałek kraju. Stosunki w Tyrolu po ostatnich wyborach zmieniły się nieco. W skutek kompromisu w tyrolskiej wielkiej własności wytworzył się taki skład Sejmu, iż Włochom, tudzież Niemcom liberalnym zabezpieczano zawsze większość, ilekroć tylko szliby solidarnie. Mimo to i po ostatnich wyborach baron Rapp został powołany na stanowisko marszałka Tyrolu, podczas gdy równocześnie liberalny poseł Hepperger otrzymał nominacyę na zastępcę marszałka. Będzie on też kierował obradami nowego Sejmu aż do nominacyi nowego marszałka. Dr. Rapp pochodził ze starej tyrolskiej rodziny urzędniczej. Jego brat dr. Jan Rapp jest członkiem Izby deputowanych; podpisał on wspól nie z ks. Liechtensteinem znany wniosek szkolny.

Z Petersburga.

(Nowy ukaz generał-gubernatora Kochanowa. — Ks. Piotr Karadżordżewicz. — Drobne wiadomości).

Dzienniki przytaczają następujący ukaz wydany przez generał-gubernatora wileńskiego Kochanowa:

„Uznając za potrzebne ze względu na zachowanie porządku i przyzwoitości publicznej podać pod kontrolę obchody, urządzane przez osoby prywatne, stowarzyszenia i instytucye wszelkiego rodzaju, widzę konieczność wydania na zasadzie najwyższego rozkazu z dnia 13 lipca 1876 r. następującego postanowienia, obowiązującego wszystkich bez wyjątku mieszkańców gubernii wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej: Nikt i w żadnym wypadku nie ma prawa, bez specyalnego na każdy raz pozwolenia zwierzchności policyjnej, urządzać iluminacyi, łuków i bram tryumfalnych, wystawiać flag dla ozdoby i w ogólności poza wewnętrznemi granicami swego mieszkania urządzać jakichbądź obchodów i uroczystości. Obok tego w wypadkach, kiedy otrzymanem zostanie pozwolenie zwierzchności policyjnej na wystawienie flag dla ozdoby, flagi powinny być wyłącznie takie, jakie są ustanowione przez najwyższy rozkaz z dnia 28 kwietnia 1883 r. Za niewykonanie niniejszego postanowienia obowiązującego, winni pociągani będą do odpowiedzialności prawnej.

Zdaje się nieulegać wątpliwości, iż w ukazie tym chodzi o to, aby zabronić katolikom uroczystego przyjmowania biskupów, odbywających wizytacye kościołów w swych dyecezyach.

Polit. Corr. dowiaduje się iż zupełnie bezpodstawną jest wiadomość, jakoby ks. Piotr Karadżordżewicz, małżonek najstarszej córki ks. Czarnogóry zamierzał wstąpić do rossyjskiej służby wojskowej. Ks. Piotr dopiero na wiosnę przybędzie wraz z żoną do Petersburga.

Grażdanin donosi, że w tych dniach na naradzie, odbytej między ministrami: skarbu, komunikacyi, dóbr państwa i kontrolerem państwa, zadecydowano w zasadzie sprawę podciągania pod nadzór rządowy obrotów wszystkich wogóle rossyjskich kolei żelaznych, zarówno gwarantowanych, jak i niegwarantowanych.

Donoszą z Władywostoku: w obec generał-gubernatora nadamurskiego Korfa, kontr-admirała Ermołajewa i generalicyi odbyło się poświęcenie wałów fortecznych, poczem ogłoszono uroczyście Władywostok jako warownię. Przy huku dział z bateryj i okrętów podniesiono nad twierdzą wielką flagę carską.

Podług ogłoszonego w dziennikach sprawozdania, komitet budowy cerkwi u podnóża Bałkanów w Bułgaryi południowej, zawiązany w roku 1885, po dzień 13 stycznia 1889 roku zebrał ogółem 473.466 rub. Budowa cerkwi z powodu wypadków w Bułgaryi uległa zawieszeniu, a budowle już wzniesione oddano w opiekę konsulowi francuskiemu w Filippopolu.

Watykańska księga dyplomatyczna.

Z kół watykańskich piszą do *Pol. Corr.*:

„Od kilku dni wspominają dzienniki o ciekawej publikacyi, jaka w najbliższym czasie ma wyjść z watykańskiej drukarni i stanowić przyczynek do historyi rokowań, prowadzonych między gabinetami Turynu i Paryża względem objęcia w posiadanie Rzymu przez królestwo włoskie. Według doniesienia jednego z dzienników berlińskich, zawierać ma ta publikacya między innemi także dokumenta, które dostarczą dowodu, iż rząd włoski w akcyi, skierowanej ku opanowaniu Rzymu, był popieranym i zachęcanym przez rząd pruski. Takie przedstawienie stanu rzeczy jest w kilku swych punktach nieprawdziwem. Przedewszystkiem jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy wspomniana księga ukaże się już w najbliższym czasie. Wygotowaną ona jest wprawdzie już od kilku miesięcy, ale do tej chwili brak wszelkich wskazówek czy decydujące koła watykańskie zamierzają ten zbiór dokumentów obecnie ogłosić. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Kurya papieska ma zamiar rozszerzyć tę publikacyę w kołach dyplomatycznych dopiero w chwili, którą uzna za rozstrzygającą dla kwesyi rzymskiej.

„Co się tyczy jej treści, to można donieść, iż zawierać ona będzie listy wymienione między Napoleonem III a Piusem IX, z których, jak zapewniają w kołach waty-

kańskich, wypływa, iż były cesarz Francuzów był w pierwszej linii tym, który włoską politykę pchnął na tory, wiodące do wcielenia Wiecznego Miasta do królestwa. Doniesienie, iż w zbiorze tym ogłoszone będą także dokumenta, które wykazują współudział Prus przy okupacyi Rzymu, można z całą stanowczością nazwać nieuzasadnionem. Kwestyi, czy i w jakim stopniu Prusy w pomienionej okupacyi brały moralny udział, nie chcemy tu bliżej roztrząsać, ale dla każdego musi być rzeczą jasną, iż Watykan ze względu na istniejący obecnie między Stolicą św. a rządem berlińskim stosunek, nie mógłby myśleć o wydaniu dokumentów tego rodzaju, gdyby w ogóle one istniały. Ewentualne odsłonięcie współudziału Prus w fakcie, skutkiem którego Papiestwu za pomocą siły zbrojnej odjętą została świecka władza, mogłoby naturalnie wśród katolików niemieckich wzbudzić tylko przykre uczucia, zwłaszcza gdyby taki fakt stwierdzonym został w wydanej przez Watykan publikacyi. Wobec przyjaznego charakteru stosunków, jakie utrzymuje obecnie Watykan z rządem pruskim, wydaje się rzeczą wykluczoną, aby Watykan bez żadnego powodu i bezużytecznie miał podjąć krok, któryby w Berlinie wywołał niezadowolenie".

Wybory we Francyi.

(Obowiązujące ustawy wyborcze. — Przywileje deputowanych Francyi.)

Wybory do Izby deputowanych odbyły się wczoraj, a depesze doniosą o częściowym ich rezultacie. Z okazyi wyborów jednak zasługują na przypomnienie obowiązujące przy wyborach parlamentarnych postanowienia. Wybory tegoroczne odbywały się nie zbiorowo, ale z pojedyńczych okręgów, stosownie do zreformowanej ustawy. Czynność wyborcza trwa tylko jeden dzień, od godziny 8 rano do 6 wieczór. Po tym terminie, w głównych miejscowościach wyborczych departamentów, następuje obliczenie głosów na posiedzeniu publicznem, przedsiębrane przez komisyę, złożoną z trzech członków rady generalnej, wezwanych przez prefekta. Według ustawy zasadniczej z dnia 30 listopada 1875 r., przy pierwszem głosowaniu nikt nie może być poczytany za wybranego, jeżeli nie otrzyma absolutnej większości. Wybór ściślejszy następować ma po ogłoszeniu rezultatu w niedzielę następną. W razie wyboru ściślejszego, wystarcza większość względna, ażeby wybór uznany został za ważny. Gdyby dwóch kandydatów otrzymało równą ilość głosów, to uważany będzie starszy wiekiem jako wybrany. Na wyspach Réunion i w francuskiej Guyanie, odbędą się wybory w dniu 6 października, we wszystkich innych koloniach francuskich i w całej Francyi, odbyły się wybory wczoraj, dnia 22 b. m.

Londyński *Times* podaje z powodu wyborów we Francyi kilka uwag krytycznych, o kandydatach parlamentarnych Francyi, pisząc:

Większość kandydatów francuskich nie posiada ani urzędowego, ani prywatnego zawodu. Są to po większej części ludzie, którzy nie byli zdolni zdobyć sobie stanowiska w codziennem życiu pracy, i dla tego zwrócili się do parlamentu, do którego mają swobodny przystęp wszyscy polujący na stanowiska. Francuscy deputowani i senatorowie pobierają rocznie około 8000 franków dochodu. Posiadają przywilej jazdy za wolnemi biletami na wszystkich kolejach francuskich. W ciągu trwania sesyi, każdy deputowany ma prawo korzystać z salonów i bibliotek, chłodnych latem a ogrzanych w zimie. Zaopatrywany jest kosztem rządu w papier, pióra i atrament. Otrzymuje doskonałe cygara po cenach zniżonych. Zapraszany jest na wszystkie uroczystości i uczty. Do wszystkich teatrów przez rząd subwencyonowanych ma wstęp wolny i wyrobić go sobie może łatwo także w innych teatrach. Dostaje pewną liczbę biletów na trybuny i może je rozdawać swoim przyjaciołom. W swoim okręgu wyborczym jest wielkością. Jeżeli jest uczestnikiem jakiego przedsiębiorstwa, to może, zresztą w drodze uczciwej, zapewnić sobie znaczny dochód miesięczny. Nieodzownych warunków do spełnienia, ktoreby mówiły o jego kwalifikacyi, nie ma dla kandydata parlamentarnego, byleby nie był za młody. Powołanie reprezentanta narodu jest najprzystępniejsze w kraju, w którym do wykonywania rzemiosła nikt nie zostaje przypuszczony, jeżeli nie przebył naprzód lat nauki.

Sprawa kreteńska.

W kwestyi kreteńskiej, którą świat polityczny uważa już za załatwioną, podaje korespondent *Köln. Ztg.* następujące od poselstwa greckiego w Wiedniu pochodzące szczegóły:

„W chwili, w której Szakir basza rozbroić kazał ludność wiejską, zarówno chrześciańską, jak i muzułmańską, położenie przybrało odrazu charakter pokojowy. Porta tym sposobem wyświadczyła nietylko sobie samej przysługę, ale przez rozbrojenie muzułmanów, również i rządowi greckiemu, który żadnych nie pragnie zawikłań. Drugim, rozumnym środkiem było wysłanie w głąb wyspy wyłącznie wojsk regularnych, działających oględnie i unikających wykroczeń. Wojska nie napotkały na opór, a kwestya kreteńska nie istnieje już pod względem politycznym. Zamieniła się ona w zwykłą sprawę finansową i konstytucyjną, obchodzącą jedynie sułtana i Kreteńczyków. W sprawie konstytucyjnej nie obawiają się trudności ze strony sułtana. Pozostawałoby zatem tylko uregulowanie stosunków finansowych, stanowiące zadanie, którego załatwienie według wszelkiego prawdopodobieństwa nie nastręczy trudności. Że jednak żądania finansowe Krety nie przenoszą rocznie 1 do 2 milionów franków, a nadto dłuższe utrzymanie na wyspie dzisiejszej siły zbrojnej kosztowałoby 20 milionów franków, spodziewać się należy, że sułtan zdecyduje się na zadosyć uczynienie finansowym życzeniom Kreteńczyków. Po dopełnionej obecnie pacyfikacyi, zwołany zapewne zostanie sejm prowincyonalny, celem rozstrzygnięcia kwestyi finansowej. Po zebraniu się sejmu, rząd grecki starać się będzie skłonić wychodźców kreteńskich do powrotu, i spodziewa się, że wtedy i ta niemiła dla Grecyi sprawa zniknie z widowni."

W mniej korzystnem świetle przedstawiają dzienniki ateńskie położenie na wyspie Krecie. Zaznaczają one przedewszystkiem, że powstanie jeszcze trwa, ponieważ kilkuset powstańców, schroniwszy się w góry, ztamtąd ruch zbrojny podtrzymuje. Następnie donoszą, że wojska tureckie dopuściły się w obwodzie Selimo ciężkich nadużyć i że gubernator w towarzystwie konsulów: angielskiego i francuskiego tam się udał, celem przywrócenia porządku i zapobieżenia nowym zatargom. Dzienniki ateńskie w końcu powstają na metodę pacyfikacyjną, na Krecie zastosowaną, naganiając proklamacyę przez Szakira baszę w tych dniach ogłoszoną, a która surowemi karami grozi wszystkim tym, którzy zaopatrują powstańców w broń i materyały wojenne, lub dopomagają im do ucieczki. Skargi prasy greckiej wedle ogólnego zdania nie są uzasadnione, gdyż takie postanowienia w podobnych razach zwykle i wszędzie bywają ogłaszane, Turcy zaś łagodnie je wykonywają.

KRONIKA

Lwów 23 września.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły konwentowi OO. Reformatów w Sądowej Wiszni, na restauracyę kościoła, zapomogi w kwocie 200 zł.

(m) **Konstanty ks. Radziwiłł** z Paryża, nadesłał na ręce JW. Namiestnikowej hr. Badeniowej, 1000 franków, na rzecz „Domu pracy", pod godłem „Opatrzności" we Lwowie. W liście swym zapewnia dostojny ofiarodawca, że i w przyszłości nie przestanie interesować się tą humanitarną instytucyą.

— **O zaślubinach** hrabianki Maryi Taaffe, córki J. E. prezydenta ministra z hrabią Maksymilianem Coudenhove, koncepistą Namiestnictwa, doniosły nam już telegramy. Dzienniki wiedeńskie podają obszerny opis tej uroczystości, która dnia 21 b. m. o godz. pół do 11 z rana odbyła się w kościele św. Elżbiety, przy Singerstrasse. W świątyni tej zgromadziły się między innymi, następujące dostojne osoby: Ministrowie: hr. Falkenhayn, br. Prażak, dr. Dunajewski, dr. Gautsch, Zaleski, dalej pp.: dr. Schmerling; Nuncyusz apostolski, ks. Galimberti; ambasadorowie: hr. Nigra, Sadoullah basza, Neriman Khan z małżonką, Dragoumist, hr. Toda z małżonką, generał-porucznik br. Giesl, br. Tiller; szef sekcyi Szögyeny-Marich, ks. Clary, hr. Wallis, hr. Bellegarde, hr. Beust, hr. Almeida, hr. Kińsky i Esterhazy, hr. Bezecny, hr. Hübner, hr. Fr. Harrach; szef sekcyi Erb; poseł Chamiec i w. i. Swiątynia była prześlicznie ustrojoną w kwiaty i wspaniale oświetloną.

Dopiero po godzinie pół do 12, gdy się zgromadzili wszyscy goście, rozpoczęła się ceremonia kościelna. Pana młodego prowadziły do ołtarza hrabianki: Ludwika Taaffe i Helena Taffe, która — jak wiadomo — jutro, dnia 24 b. m. stanie na kobiercu ślubnym; dalej hrabianki: Marya Coudenhove i Marya Harrach. Pannę młodą prowadzili do ołtarza pp. hr. Henryk Taaffe, Eugeniusz hr. Braida, Ryszard br. Mattencloit i Jan hr. Larisch; świadkami panny młodej byli: Minister margrabia Bacqnehem i marszałek krajowy Szląska, Henryk hr. Larisch; świadkami zaś pana młodego byli pp.: Maksymilian hr. Coudenhove i Franciszek hr. Coudenhove.

Slubu udzielił i pobłogosławił młodej parze ks. Roller z kościoła św. Szczepana. Po skończonej ceremonii wszyscy obecni składali życzenia nowożeńcom, poczem w apartamentach JE. prezydenta ministrów odbyło się wspaniałe śniadanie.

— **Poświęcenie kościoła** Najświętszego Sakramentu Pp. Franciszkanek we Lwowie, przy ulicy Kurkowej l. 33, przez JE. Najprzewielebniejszego ks. Arcybiskupa Aloizego Galimberti, Nuncyusza Apost. przy Dworze Jego Ces. Król. Apost. Mości w Wiedniu, odbędzie się według następującego programu: Dnia 28 września po południu o godzinie 3, przybędzie Najprzew. ks. Nuncyusz do klasztoru i zostanie przyjęty przez dobrodziejów Zgromadzenia, poczem nastąpi złożenie relikwij świętych pod namiotem.

D. 29 września o godzinie 8 rano, przyjęcie Najprzew. ks. Nuncyusza i Ppani Namiestnikowej hr. Badeniowej, jako reprezentantki Jej Ces. Wys. Arcyks. Maryi Teresy, Protektorki Zgromadzenia pp. Franciszkanek.

Następnie rozpocznie się konsekracya kościoła w następującym porządku: Ks. Nuncyusz uda się pod namiot, gdzie święte relikwie będą złożone; tam odmówi siedm psalmów pokutnych, poczem uda się w procesyi do drzwi głównych kościoła. Tu odmówi litanię do Wszystkich Sw., pobłogosławi sól i wodę i pokropi zewnętrzne ściany kościoła.

Po tej ceremonii wejdzie ks. Nuncyusz z assystującem duchowieństwem do kościoła, zaintonuje *Veni Creator* i odmówi litanię do Wszystkich Sw., poczem skreśli pastorałem litery greckie i łacińskie, na posadzce kościelnej, na wstęgach, w formie krzyża popiołem wysypanych; potem poświęci wielki ołtarz i pobłogosławi trzykrotnie wewnętrzne ściany kościoła. Procesya z ks. Nuncyuszem na czele, uda się powtórnie pod namiot dla wzięcia relikwij świętych i z niemi obejdzie kościół dokoła. Po przybyciu przed główne drzwi kościelne, namaści je ks. Nuncyusz olejem świętym, wprowadzi procesyę do kościoła, odprawi dalej poświęcenie wielkiego ołtarza i zamuruje trumienkę z relikwiami świętemi w głównej płycie kamiennej.

Nastąpi potem namaszczenie Olejem świętem 12 krzyżów na ścianach kościoła umieszczonych.

Po tej ceremonii uda się processya dla wzięcia Przenajśw. Sakramentu, który wniesiony zostanie na tron i od tej chwili rozpocznie się nieustające wystawienie Przenajśw. Hostyi. W nowo poświęconym kościele rozpocznie się uroczysta msza św., którą celebrować będzie najprzew. Arcybiskup Feliński, a kazanie wygłosi ks. dr. Antoni Krechowiecki. Po południu nabożeństwo z kazaniem o godz. 5, wygłoszonem przez ks. Arcybiskupa Felińskiego, poczem błogosławieństwo Przenajśw. Sakramentem. Nazajutrz 30 września mszę św. odprawi najprzew. ks. Nuncyusz.

Wszyscy wierni, którzy spowiedź odprawiwszy i przyjąwszy komunię św. nowo poświęcony kościół odwiedzą i pomodlą się w nim według intencyi Ojca świętego, mogą w sam dzień konsekracyi, lub w jeden z następujących dni oktawy dostąpić zupełnego odpustu, który najmiłościwiej użyczony został przez Ojca św.

Codzień przez wszystkie dni oktawy od 29 września do 6 października włącznie, w nowo poświęconym kościele pierwsza msza św. odprawiać się będzie o g. 7 rano, 2ga msza sw. o godz. 10; wieczór zaś o godzinie 5ej kazanie, po którem błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

† **Walerya baronowa Heydel**, z domu Podlewska właścicielka dóbr Romaszówki i Łuk, zmarła we Lwowie nagle w sobotę o godzinie 10 w nocy. S. p. Walerya była zaślubiona d. 22 lutego 1846 r. baronowi Henrykowi Wincentemu Heydlowi z Swierzkowiec, który zmarł d. 6 lipca 1867 r. i była matką ś. p. Adama br. Heydla, znanego w tutejszych sferach sportsmena, zmarłego w sile wieku w r. 1887. S. p. Walerya była matroną niezwykłej zacności i prawości; odznaczała się wielką dobroczynnością, otaczając skuteczną opieką ubogich. Liczne nasze zakłady filantropijne tracą w zmarłej gorliwą opiekunkę i orędowniczkę. Należała ona między innemi do grona założycielek Stowarzyszenia pracy kobiet i przez długi szereg lat przewodniczyła tej instytucyi. Smierć nastąpiła nagle w chwili, w której ś. p. Walerya powróciła do domu od znajomych; był to zapewne atak apoplektyczny. Cześć jej pamięci.

— **Dyrekcya ruchu kolei Państwowych** donosi, że z d. 24 września podjęty zostanie ruch osobowy i towarowy na bukowińskiej kolei lokalnej Czerniowce-Nowosielica, pociągiem nr. 202.

— **Do Towarzystwa „Rodzina"** przystąpili w charakterze członków wspierających: Prezydent m. Lwowa p. Edmund Mochnacki i starosta p. Antoni Jaegermann.

— **P. Stanisław Rossowski**, sympatyczny pisarz i poeta, po szczęśliwie przebytej ciężkiej chorobie, jak się z prawdziwą radością dowiadujemy, znajduje się w stadyum zupełnej rekonwaelscencyi.

— **Udzielanie nauki malowania** na szkle, drzewie, atłasie, aksamicie, terrakocie, blasze i porcelanie, rozpoczynają znane zaszczytnie na tem polu przemysłu artystycznego pp.: Marya i Wanda Janiszewskie od 1 października b. r. Praca na tem polu u nas mało znana, zyskuje coraz więcej chętnych zwolenniczek, nie wątpimy więc, że i w tym roku liczne grono uczenic korzystać zechce z nauki. Lekcye zbiorowe odbywają się w domu pp. nauczycielek, a na żądanie może być nauka udzielaną także w mieszkaniach uczenic.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie: Julian Kołaczkowki, emer. urzędnik kolei Karola Ludwika i Władysław Sochocki, muzyk; Marek Kassner, senzal galic. banku kredytowego, ceniony w szerokich kołach, z powodu swej dobroczynności i prawości charakteru.

W Rzeszowie, zmarł Jan Praschill, sekretarz starostwa w Kałuszu, przeżywszy lat 63.

— **Ruch chorych** w krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie wykazuje w miesiącu sierpniu roku bieżącego następujące liczby: Z końcem lipca było chorych 557, przybyło w miesiącu sierpniu 757. Zatem w miesiącu sierpniu było ogółem leczonych chorych 1.314. Z liczby tej wydalono: wyzdrowiałych 520, z polepszeniem zdrowia 144, nieuleczonych 57, umarło 62, ubyło razem 783, pozostało z końcem sierpnia 531 chorych. Najwyższy stan chorych był dnia 1 sierpnia 621; najniższy stan chorych był dnia 11 sierpnia 570; średni stan chorych wynosił 595·5.

W zakładzie położnic pozostało z końcem lipca położnic 41, dzieci płci męskiej 15, żeńskiej 15; przybyło w sierpniu położnic 65, dzieci płci męskiej 22, żeńskiej 26. Było ogółem leczonych położnic 106, dzieci płci męskiej 37, żeńskiej 41. Wydalono wyzdrowiałych po odbytym połogu położnic 67, dzieci płci męskiej 22, żeńskiej 30; wydalono przed odbytym połogiem położnic 9; umarło położnic 1, dzieci płci męskiej 5, żeńskiej 1; ubyło razem położnic 77, dzieci płci męskiej 27, żeńskiej 31; pozostało z końcem sierpnia, położnic 109, dzieci płci męskiej 10, żeńskiej 10.

W szpitaliku św. Zofii pozostało z końcem lipca b. r.: dzieci płci męskiej 34, żeńskiej 58, razem 92. Przybyło w sierpniu: dzieci płci męskiej 44, żeńskiej 43, razem 87. Było ogółem leczonych: dzieci płci męskiej 78, żeńskiej 101, razem 179. Z liczby tej wydalono wyzdrowiałych dzieci płci męskiej 24, żeńskiej 30, razem 54; nieuleczonych dzieci płci męskiej 1, płci żeńskiej 6, razem 7; umarło dzieci płci męskiej 17, płci żeńskiej 12, razem 29; ubyło razem dzieci płci męskiej 42, żeńskiej 48, ogółem 90. Pozostało z końcem sierpnia dzieci płci męskiej 36, żeńskiej 53, razem 89.

— **Zapiski policyjne**. Skradziono damski płaszcz czarny, watowany, o czarnej, pikowanej podszewce, wart. 50 zł.; w rynku z pod ratusza, kosz z winogronami, wart. 9 zł.; z placu Krakowskiego, pięć srebrnych kieliszków znaczonych literami J. A. E, wart 20 zł.; płaszcz wojskowy z żółtemi wypustkami znaczony na podszewce „16 kompania". — Zgubiono książeczkę udziałową Towarzystwa zaliczkowego i eskontowego nr. 66 na 155 zł. Issera Gersona; pugilaresik z turkusowym pierścionkiem i z kwotą 3 zł. 60 ct. — Znaleziono damski ciemno-popielaty podróżny płaszcz na ulicy Halickiej; służbową książkę Bauera Kazimierza ze Lwowa; dokumenta Wojciecha Ulanowskiego i Wojciecha Wacnika upoważniające ich do zbierania składek na odnowienie kościoła w Skolem.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 23 września 1889 r. Barometr idzie w górę.

W ubiegłych dwóch dobach, licząc od godziny 12 w południe, mieliśmy wiatr południowo-zachodni, stan nieba zmienny a powietrze wilgotne.

Średnia temperatura doby pierwszej była +9·4°C, drugiej +7·5°C, najwyższa +13·0°C w sobotę po południu, najniższa +4·0°C dziś w nocy.

Wczoraj około godziny 6 wieczór i dziś od rana padał deszcz, którego opad do godziny 8 rano wynosi 4·2 mm.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się w Finlandyi; zwyżka 765 do 760 mm. w północnej Afryce; zniżka drugorzędna utworzyła się we Włoszech.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 756 mm.

Prognoza na dobę następną od 12 godziny dnia 23 września b. r.: Wiatr z północno-zachodniej strony, średnia temperatura doby około +6°C, niebo zachmurzone a powietrze wilgotne; deszcz.

— **Z Krakowca**, w powiecie Jaworowskim, gdzie na początku bieżącego miesiąca przebywał Najj. Pan z Najd. Arcyksiążętami Albrechtem i Wilhelmem, i gdzie ludność cała obchodziła radośnie drogie chwile pobytu Najj. Monarchy, dochodzi nas smutna wiadomość. Dnia 19 b. m. o godzine 5 z rana, w stodole tamtejszego mieszczanina, Dmytra Pony, położonej przy ślicznej alei lipowej, prowadzącej z Gnojnicy do Krakowca, ojca Rózi Pony, która jako Greczynka witała ze szczytu łuku tryumfalnego wjeżdżającego do Gnojnicy Monarchę,

powstał pożar, który zniszczył tę stodołę i stajnię na konie z wszystkimi zapasami zboża i siana Przy gaszeniu niedopalonych snopów zboża, znaleziono w zgliszczach stodoły parę butów z ostrogami, a nieco dalej całe zwłoki ludzkie, po części zwęglone. Sądząc z odzienia, jakie pokrywało te zwłoki, a mianowicie z kurtki, czerwonych wyłogów i rzemieni, zachodzi przypuszczenie, że są to zwłoki spalonego w stodole ułana niewiadomego nazwiska. W toku dochodzeń dowiedziano się tylko tyle, że ten żołnierz należał do szwadronu 11 pułku ułanów, stacyonowanego w Radymnie i przybył do Krakowca, do swej kochanki. Śledztwo sądowe jest w toku.

— **Zbrodni** usiłowanego skrytobójstwa i rabunku dopuścił się w d. 9 b. m. Ilko Stokrocki na swym towarzyszu Janie Kulaczu, w drodze z Czernichowiec do Tarnopola. Stokrocki sprowadził towarzysza z drogi głównej pod pozorem skrócenia drogi. Przybywszy pod las ugodził Kulacza kamieniem w głowę, a ogłuszywszy go, zrabował mu buty, rzemyk i 2 zł. 92 ct. gotówką. Kulacz odzyskawszy przytomność chciał wołać o pomoc, ale Stokrocki zatkał mu usta surdutem i ponownie go zranił. Sprawcę zamachu i rabunku ujął żandarm tego samego jeszcze dnia i odstawił go do sądu w Zbarażu.

— **Zwłoki** wieśniaka Marcina Bzowego z Halicza, liczącego 28 lat, znaleziono w polu, należącem do wsi Siółko, w powiecie podhajeckim. Zachodzą poszlaki, że Bzowy padł ofiarą zbrodni, a poszlakowanych o ten czyn: Zacharka Bezeckiego z Wiśniowczyka i Michała Biłyńskiego z Kujdanowa ujęła żandarmerya i oddała ich do sądu w Podhajcach.

— **Klęska pożaru** nawiedziła dnia 7 b. m. 11 gospodarzy w gminie Werochty, w powiecie sokalskim; stracili oni całe swoje mienie, oszacowane na 4789 zł., a które tylko na kwotę 1000 zł. było ubezpieczone; przyczyna pożaru niewiadoma.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy ulicy Trzeciego Maja (dom Tennera), otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. W sobotę mieliśmy „Uriela Acostę" z p. St. Zawadzkim w roli tytułowej. Wypowiedzieliśmy już nasze zdanie o młodym debiutancie w roli Otella; dziś chyba to samo powtórzyć byśmy mogli: P. Zawadzki posiada wiele warunków na dobrego artystę; głos donośny i sympatyczny, dużo w grze uczucia, ruchy przyzwoite, ale warunki te wymagają jeszcze wiele pracy, aby stworzyć sceniczną i artystyczną całość. Głównym błędem jest wymowa, jak to już w poprzedniem naszem sprawozdaniu zaznaczyliśmy. P. Zawadzki powinien koniecznie pracować nad zmianą tej wymowy, która często jest niemile spiewną a czasem tłumi i czyni niezrozumiałemi wyrazy. Artysta zmienia łatwo ton głosu a nie zawsze szczęśliwie; w „Urielu" było przynajmniej sześć odmiennych intonacyj; nie zawsze zaś zniżenie lub podniesienie głosu odpowiadało sytuacyi; czasem następowało ono gwałtownie, bez żadnego dobrego powodu. Bogaty materyał głosowy, skłania też często artystę do nadużywania siły, co w Urielu wyszło mu na szkodę; w ostatnich scenach, a nawet w głównej scenie odwołania, sforsowany głos stracił dźwięk i siłę, stał się matowym, co efekt sceny popsuło. Co do samej postaci „Uriela" mamy przedewszystkiem to do zarzucenia, że wystudyowawszy pewne szczegóły roli, mniejszej wagi, a obliczone na efekt, artysta nie wyrobił w sobie należytego pojęcia o całości, która też co chwila się rwała. „Uriel" p. Zawadzkiego zmieniając ciągle ton głosu, ruchy, sposób zachowania się i przyjmowania wrażeń, był raz marzycielem, to znów filozofem, to entuzyastą, to wreszcie obojętnym, znużonym sceptykiem. Milczał najczęściej apatycznie — a mówił z zapałem młodzieńczym, często za głośno, czasem niezrozumiale, a czasem śpiewnie lub ckliwo sentymentalnie. Była rażąca sprzeczność między milczącym a deklamującym Urielem, sprzeczność spowodowana brakiem należytego wystudyowania całości, należytego pojęcia roli.

Zdaje się nam, a mówimy to w interesie p. Zawadzkiego, że byłoby właściwiej zacząć od początku nie od końca. Takie role jak Otello, Uriel itd. to ostatnie słowo w zadaniu artysty — pragnęlibyśmy ujrzeć p. Zawadzkiego w rolach mniej efektownych może, ale nie mniej przedstawiających pola do popisu dla artysty, rozporządzającego takiemi środkami jak p. Zawadzki. Rozpoczynanie od ról tego rodzaju jak dwie wymienione wyżej, ma jeszcze i tę złą stronę, że inne, mniejsze, salonowe, traktuje się potem z mniejszą dokładnością, niemal z lekceważeniem; a to byłaby szkoda, bo trwałe powodzenie artysty zależy właśnie od ról tego ostatniego rodzaju. W każdym razie p. Zawadzki na przyjęcie we Lwowie uskarżać się nie może; okazano mu wiele sympatyi a jesteśmy pewni, że młody artysta oklaski, jakiemi go obdarzano, przyjmie jako zachętę do dalszej, gorliwej pracy.

P. Armand Dutertre opuścił już miasto nasze, udając się do Krakowa, gdzie rozpoczyna od jutra szereg gościnnych występów. Mamy niepłonną nadzieję, że Kraków oceni w całej pełni talent znakomitego artysty, wynagradzając mu dziwną obojętność, z jaką spotkał się we Lwowie. Obojętność tę tłómaczymy sobie tylko tem, że prawdziwi znawcy i miłośnicy sztuki nie wszyscy wrócili jeszcze na bruk miejski; większość audytoryum składała się z amatorów dramatycznego szablonu, okrzyków tragicznych i „natchnionych uniesień" na scenie. Realizm rozumny cechujący grę p. Dutertre nie mógł na takich widzów podziałać. Ostatni wieczór muzykalno-deklamacyjny urządzony przez p. Dutertre w sali kasyna miejskiego, zgromadził bardzo nieliczne grono miłośników sztuki, którzy też gorącemi oklaskami darzyli artystę, za jego znakomitą, pełną uczucia i siły deklamacyę. P. Dutertre deklamował W. Hugo *„Le Crapaud"*, Coppéego: *„La Bénédiction"*, Musseta: *„Une soirée perdue au théâtre Français"*, a wreszcie *„Redutę Ordona"*. Oglądaliśmy się po sali, czy nie ujrzymy którego z naszych artystów... Niestety, wszyscy świecili nieobecnością. A szkoda! stracili sposobność usłyszenia, czem jest poezya w ustach artysty, który odczuwa w całej pełni i obejmuje pojęciem każdą myśl poety. Po raz pierwszy może piękność i siła tych wierszy tak wyraźnie, tak plastycznie przejawiła się i przeniknęła słuchaczy. Więc raz jeszcze szkoda, że artystów naszych nie zawiodła choćby prosta ciekawość, a zresztą zwykła koleżeńska uprzejmość, do sali kasyna miejskiego. Z pewnością nie byliby stracili na tem. Nieobecności ich nie umiemy sobie nawet wytłómaczyć, nie możemy przecież przypuścić, co utrzymują niektórzy, że przyczyną tego była grasująca w naszym teatrze w przerażającym stopniu choroba, zwana: manią wielkości. Przecież i najwięksi jeszcze czegoś nauczyć się mogą, — zwłaszcza zaś od obcego artysty. Zagłębiając się w kontemplacyi siebie samych — nie daleko zajdziemy....

P. Bolesław Ładnowski przybył do Lwowa na gościnne występy. P. Ładnowski posiada tyle sympatyi w mieście naszem, że nie wątpimy o powodzeniu tych występów. Utalentowany artysta da się nam widzieć we środę w „Hamlecie", a następnie w kilku dramatach i komedyach współczesnych jak „Małżeństwo Apfel", „Nasi poczciwi wieśniacy" i t. p.

Budowa szkół i koszar
we Lwowie

(*L*) W ostatnim numerze wspomnieliśmy pobieżnie o ważnej uchwale specyalnej komisyi, wybranej z łona Reprezentacyi miejskiej, tyczącej się budowy nowych szkół ludowych i koszar na pomieszczenie wojska we Lwowie. Jest to sprawa dla miasta tak żywotna i ważna, że nie możemy poprzestać na pobieżnej wzmiance, lecz musimy nieco obszerniej omówić ten przedmiot.

Reprezentacya stolicy, otaczając należytą opieką szkolnictwo ludowe, w jednym wszakże kierunku nie mogła dotychczas w całej pełni zadość uczynić swoim obowiązkom, a mianowicie co do stosownego pomieszczenia szkół. Kładziemy nacisk na słowa „nie mogła;" z dawnych lat, przed r. 1870 nie odziedziczyła gmina zgoła żadnych budynków szkolnych, tak, że gdy w r. 1870 wprowadzony został samorząd na podstawie osobnego statutu, gmina nie posiadała ani jednego budynku na stosowne pomieszczenie szkół ludowych. Należało więc bezzwłocznie przystąpić do uchylenia tego braku. Zadanie to przechodziło siły finansowe gminy nawet tak zamożnej jak Lwów, zwłaszcza, że prócz budowy szkół ludowych, ciężył na gminie obowiązek dostarczenia stosownych budynków na pomieszczenie szkół średnich. W przeciągu 19 lat samorządu starała się gmina stołeczna, bez uciekania się do nadzwyczajnych operacyj finansowych, zadość uczynić temu ważnemu zadaniu, o czem świadczą gmachy szkolne na pomieszczenie gimnazyum Franciszka Józefa, szkoły realnej i następujących szkół ludowych: Elżbiety, św. Antoniego, św. Marcina, św. Anny, św. Maryi Magdaleny, św. Zofii, Szaszkiewicza, na Pasiekach łyczakowskich, wreszcie szkoły wydziałowej żeńskiej. Ale mimo tych chwalebnych wysiłków, jeszcze bardzo daleko do zupełnego spełnienia zadania. Lwów rozrasta się szybko; ludność jego wzmaga się z każdym rokiem; niemal z dniem każdym mnożą się rozmaite inne potrzeby miasta. Ażeby uwydatnić rozwój miasta pod względem szkolnictwa, wystarczy przytoczyć następujące cyfry: W chwili obecnej posiada Lwów 22 szkół ludowych samoistnych i filialnych. W r. 1888/89 uczęszczało do tych szkół 3765 chłopców i 4629 dziewcząt, czyli razem 8394 dzieci, a jest to zaledwie połowa dzieci w wieku obowiązanym do nauki szkolnej. Gdyby z całą surowością zechciano wykonywać ustawę o przymusie szkolnym, okazałaby się potrzeba pomnożenia istniejących szkół ludowych co najmniej w dwójnasób. Co się zaś tyczy szkół istniejących, to są one tak dziatwą przepełnione, że musiano pomnożyć liczbę klas do olbrzymiej cyfry przeszło 200. Niektóre szkoły, jak n. p. u św. Anny i Czackiego, mają po 20 klas. U św. Anny klasyfikowano w r. z. 1152, a w szkole Czackiego 1167 dzieci! Na pomieszczenie tych klas nie wystarczają oczywiście nowozbudowano gmachy szkolne, trzeba więc co chwila w domach prywatnych wynajmować i przysposabiać najnieodpowiedniejsze lokale, za które gmina płacić musi olbrzymie sumy. Jako przykład przytoczyć należy, że za jeden pokoik, na pomieszczenie paralelki, płaci gmina w przecięciu po 360 złr. rocznie, w ogóle zaś płaci rocznie za lokalności na pomieszczenie paralelek 18.000 złr. Nie wspominamy już o tem, ile gmina traci przez ubytek podatku czynszowego od tych lokalności w domach prywatnych, w których są pomieszczone paralelki; jak szkodliwie oddziaływa pomieszczenie klas paralelnych po rozmaitych domach prywatnych na samą naukę; ile niedogodności wypływa ztąd dla nauczycieli i dla młodzieży szkolnej i t. d.

Analogiczne stosunki zachodzą co do pomieszczenia wojska w przysposobionych na koszary domach prywatnych; ten sposób pomieszczenia wojska naraża gminę co roku na stratę 200.000 zł.

Reprezentacya miejska, chcąc kres położyć tym anormalnym stosunkom, postanowiła przystąpić do energiczniejszej akcyi. Dzięki inicyatywie sekcyi finansowej, a właściwie jej przewodniczącemu, dr. Marchwickiemu, powstała specyalna komisya złożona z członków sekcyi II i III, której zadaniem było zastanowienie się nad sposobem uchylenia braku stosownego pomieszczenia dla dziatwy szkolnej i dla wojska. Komisya ta, na pierwszem posiedzeniu, postanowiła wzmocnić się członkami wszystkich innych sekcyj i do obrad zaprosić reprezentantów magistratu, tudzież okręgowej Rady szkolnej. Na drugiem posiedzeniu, które odbyło się onegdaj pod przewodnictwem prezydenta p. Mochnackiego, przystąpiła komisya do obrad nad wyczerpującym referatem dr. Marchwickiego, z którego pozwalamy sobie wyjąć następujące szczegóły:

Stanowisko Lwowa jest zanadto doniosłe, a potrzeby jego zanadto wielkie, ażeby produktywne wydatki — a do ich rzędu zaliczać należy budowę szkół i koszar — mogły znaleźć pokrycie w corocznym zwyczajnym budżecie miejskim. Chcąc zadość uczynić tym potrzebom, musi Reprezentacya uchylić ze zwyczajnego budzetu owe kwoty, jakie co roku wstawiane były na budowę szkół i koszar i musi te kwoty pokrywać z funduszów pożyczki, jaka na ten specyalny cel zaciągniętą być powinna. Tylko tym sposobem będzie mogło miasto spełnić swoje zadanie tak pod względem urządzeń sanitarnych, zakładania bruków i chodników, wodociągów, jakoteż rozmaitych innych ulepszeń i upiększeń. Szkoły będą pod względem hygienicznym i pedagogicznym, a koszary pod względem wymogów wojskowych odpowiedniejsze celowi, a oszczędności uzyskane w skutek pomieszczenia szkół i koszar we własnych budynkach, posłużyć mogą na pokrycie wzmagających się z każdym rokiem potrzeb miasta i ułatwić równowagę w budżecie miejskim. Przechodząc do dalszego uzasadnienia ostatecznych wniosków, przedstawił dr. Marchwicki wyczerpująco sprawę budowy szkół i koszar ze stanowiska finansowego, opartego na cyfrach bardzo wymownych i rozstrzygających.

Co do szkół: W r.1888/9 ogólny czynsz zapłacony za najem lokalności na pomieszczenie szkół i klas paralelnych, łącznie z ubytkiem w podatku czynszowym, wynosił 16.444 złr. Do tego rodzaju szkół i paralelek uczęszczało 2506 dzieci, zatem koszt pomieszczenia jednego dziecka, wynosił 6 złr. 56 centów. Ogólna zaś kwota zapłaconego czynszu (16.444 złr.) wystarcza — licząc po $4^{1}/_{2}$ proc. — na oprocentowanie kapitału w kwocie 365.000 złr. Koszt budowy budynku szkolnego z salą gimnastyczną i innemi lokalnościami, obliczony według znanych kosztów budowy szkoły św. Anny i Maryi Magdaleny, wynosi na jedno dziecko 78 złr. bez gruntu. Jeżeli więc od powyższej kwoty 365.000 złr. odciągniemy kwotę 75.000 złr. preliminowaną przez urząd budowniczy na zakupno gruntów, pozostanie nam kwota 290.000 złr., która wystarczy na wybudowanie szkół mogących pomieścić przeszło 3700 dzieci, czyli, że przy tym samym wydatku rocznym, otrzymamy pomieszczenie na dalsze 1200 dzieci, a przyjmując koszt najmu od jednego dziecka na 6 złr. 56 ct. wyniesie roczna oszczędność, około 8000 złr. pomijając już tę okoliczność, że nowe szkoły będą odpowiednio urządzone, że mając obszerne klasy, mogące pomieścić 60 — 70 uczniów, spowodują znaczną oszczędność w siłach nauczycielskich.

Co do koszar. W roku 1888/9 koszt pomieszczenia 10 kompanij wojska, łącznie z ubytkiem w podatku czynszowym, wynosi 19.813 zł. Ponieważ koszta budowy koszar normalnych dla pomieszczenia 4 kompanij piechoty w jednym budynku dwupiętrowym wynosić będą 80.000 zł., a licząc wartość gruntu 15.000 zł., czyli razem 95.000 złr., przeto wystawienie własnych budynków dla 10 kompanij, kosztować będzie 237.500 zł., a oprocentowanie tego kapitału licząc po 4 i pół pr. wyniesie rocznie 10.687 zł., czyli, że tym sposobem otrzyma się roczną oszczędność 9.126 zł.. która to oszczędność powiększyłaby się jeszcze o kwotę 14.808 zł., gdyby miastu powiodło się uzyskać uznanie tych koszar za koszary normalne.

Zestawiając powyższe dwa wywody, widzimy, że przy szkołach i koszarach możnaby rocznie zaoszczędzić 17.000 zł., gdyby o własnych pomyślano budynkach. Gdy jednak z każdym niemal miesiącem wzmagający się rozwój szkół i wzrastające potrzeby wojskowości, zmuszają gminę do ciągłego powiększania wydatków na te cele, przeto jako zupełnie dodatni rezultat uważać będzie można, jeżeli na przeciąg kilku lat powstrzymany zostanie wzrost tych dwóch rubryk, a kwoty wstawione w bieżący budżet, jako czynsz i koszta przysposobienia budynków, łącznie z powiększonemi w bieżącym roku szkolnemi wydatkami, wystarczą na oprocentowanie i amortyzacyę zaciągnąć się mającej pożyczki.

Ogólny koszt najmu budynków na szkoły wynosił w 1888/9 r. 16.444 zł.; na koszary 19.813 zł., koszta spowodowane otwarciem klas paralelnych na r. 1889/90 łącznie z kosztami ogólnych przysposobień budynków 3743, razem 40.000 zł. Kwota ta wystarczy na oprocentowanie i amortyzacyę w ciągu 50 lat pożyczki w sumie 800.000 zł., licząc po 4 i pół pr. na odsetki, a pół proc. na amortyzacyę kapitału.

Pożyczki 800.000 złr. należałoby użyć w następujący sposób: a) Na koszary w którychby pomieszczono 12 kompanij wojska, 240.000 złr.; b) na grunta pod koszary złr. 45.000; c) na grunta pod szkoły Czackiego, Piramowicza Staszica i trzy dwuklasowe 95.000 złr.; d) na budynki szkolne mogące pomieścić 4800 dzieci, licząc po 78 złr. na jedno dziecko 374.800 złr.; e) koszta stemplowe, interkalarya 30.000 złr.; f) rezerwa na możliwą stratę kursu lub wyższą cenę gruntów 15.200 złr. razem 800.000 złr.

Ostateczne korzyści, jakie gmina odniesie przez doraźną budowę szkół i koszar przy zaciągnięciu na ten cel pożyczki w kwocie 800.000 złr. tak się przedstawiają: 1) pomieszczenie szkół i koszar w budynkach odpowiadających pod każdym względem swemu celowi; 2) pomieszczenie bez dalszych kosztów w szkołach dla 2300 dzieci, co licząc po 6·56 złr. od dziecka, reprezentuje wartość 15.088 złr., 3) pomieszczenie dla dwóch kompanij wojska, licząc wartość umieszczenia kompanii po 1981 złr., razem 3962 złr.; 4) powiększenie majątku gminy, przez amortyzacyę pożyczki, wynoszącą na razie rocznie 4.000 zł., razem 23.050 zł., które gmina w razie niezrealizowania obecnego projektu, rocznie wydawać a właściwie tracić będzie. Różnica ta powiększyłaby się na korzyść gminy o dalsze 17.770 zł. rocznie, gdyby nowe koszary jako normalne sklasyfikowane zostały.

Na podstawie powyższych wywodów uchwaliła komisya przedłożyć pełnej Radzie miejskiej do uchwały następujące wnioski:

1) Szkoły ludowe umieszczone obecnie w budynkach prywatnych, wynajętych, tudzież szkoły w najbliższej przyszłości otworzyć się mające; dalej wojsko stale we Lwowie zakwaterowane, mają być pomieszczone we własnych budynkach.

2) W celu pomieszczenia szkół ludowych imienia Konarskiego, Piramowicza, Czackiego, Staszica, nowo otworzyć się mającej szkoły z dotychczasowej filii św. Anny, dalej trzech szkół dwuklasowych, mają być pobudowane własne budynki, obliczone na frekwencyę około 4.800 dzieci, a budowa ma być przeprowadzona w ten sposób, aby budynki te najdalej do 1 sierpnia 1891 r. do użytku oddane zostały.

3) W celu pomieszczenia wojska, we Lwowie stale zakwaterowanego, mają być wybudowane koszary dla 12 kompanij, w ten sposób, aby, o ile to się da przeprowadzić, koszary te za normalne uznane zostały.

4) Na pokrycie kosztów budowy szkół i koszar, tudzież na zakupno potrzebnych gruntów, o ile takowych gmina nie posiada, Reprezentacya uchwala zaciągnąć pożyczkę w kwocie 800.000 zł. w tej instytucyi finansowej, która najkorzystniejsze ofiarować będzie warunki.

5) Wykonanie powyższych uchwał przekazuje Rada specyalnej komisyi, w skład której pod przewodnictwem, prezydenta wejdą: wiceprezydent, 1 członek sekcyi I, po

trzech członków z sekcyi II i III, po dwóch członków z sekcyi IV i V, dyrektor urzędu budowniczego, inspektor rady szkolnej okręgowej, szefowie departamentów: I, II. IV i VIII.

6) Komisya ta posiadać będzie prawo przedkładania swoich wniosków pełnej Radzie do zatwierdzenia z pominięciem regulaminowego traktowania.

Wątpić nie można, że przytoczone powyżej wnioski zamienią się w pełnej Radzie w uchwałę a w najbliższej przyszłości w czyn się zamienią.

GOSPODARSTWO I HANDEL

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 23 września 1888 r.

Lwów, Pszenica 7·60 do 8·10, żyto 6·50 do 7·—, owies obroczny 6· — do 6·50, jęczmień 6·— do 7·50, rzepak 16·— do 16·50, groch 6·25 do 9·—, wyka 5·15 do 5·50, bobik —·— do —·, hreczka —·— do —·—, kuku rudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, spirytus za 10.000 tr. prct. zł. 13·50 do —·—.

Tarnopol, pszenica 7·20 do 7·85, żyto 6·15 do 6·50, jęczmień browarny 6·15 do 7·30, owies 6·— do —·—, groch 6·— do 8·50, wyka 4·80 do 5·25, rzepak 16·— do 16·30 lnianka —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—. koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 7·10 do 7·60, żyto 6·10 do 6·50, jęczmień 6·25 do 7·25, owies —·— do —·—, groch 6·50 do 8·50, wyka —·— do —·—, rzepak 15·— do 16·25, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do — —, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 7·70 do 8·10, żyto 6·65 do 7·10, jęczmień 6·15 do 8·—, owies ·— do —·—, groch 6·50 do 9·—, wyka —·— do —·—, rzepak 16·— do 16·50 lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·—, do —·—, koniczyna biała —·—, do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —.

Czerniowce, pszenica 8·50 do 8·65, żyto 6·15 do 6·40, jęczmień 6·50 do 7·—, owies 6·50 do —·—, groch 0·— do —, wyka —·— do —·—, rzepak 17·25 do 17·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 65·— do 68.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka

Chmiel od 25·— do 45·— zł. za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10·000 litrów pro loco Lwów 11·25 do 11·75 zł.

Usposobienie więcej ożywione. Na produkta znajduje się kupiec. Ceny zaczynają powoli iść w górę.

*) Przedruk wzbroniony

OSTATNIA POCZTA

Według dotychczasowych dyspozycyj Najj. Pan powróci do Wiednia dnia 2 października i zamieszka w Schönbrunnie. Z Pesztu donoszą, iż Najw. Dwór przybędzie w drugiej połowie października na dłuższy pobyt do Gödöllö.

Najd. Arcyksiążęta Albrecht i Wilhelm przybyli przedwczoraj wieczorem z Budapesztu do Wiednia.

Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania w powrocie z Zandwoort miała wczoraj przybyć w ścisłem *incognito* do Monachium w odwiedziny do księżnej Gizeli Bawarskiej, u której zamierza przepędzić dni kilka.

Królestwo greccy w powrocie z Fredensborga do Aten przybędą jutro do Wiednia, gdzie zabawią 2—3 dni.

Manewry IV korpusu ukończyły się przedwczoraj pod Rakos-Palota w obecności Najj. Pana. Jego Ces. Mość poleciwszy otrąbić zamknięcie manewrów rozkazał zgromadzić się generalicyi, komendantom wojsk i t. d. i wystosował do nich przemowę wypowiadając Najw. zadowolenie ze wszystkich ćwiczeń korpusu IV. Szczególniejszemi pochwałami została zaszczyconą kawalerya. Następnie zwrócił się Monarcha do Najd. Arcyksięcia Albrechta i podziękował Mu ponownie, iż tegoroczne manewry wypadły ku zupełnemu zadowoleniu Jego Ces. Mości. Najd. Arcyksięciu Wilhelmowi wyraził Najj. Pan podziękowanie za niestrudzone starania około rozwoju artyleryi. Również Minister wojny, gen. Bauer, szef sztabu generalnego baron Beck i minister honwedów zostali zaszczyceni łaskawemi słowy.

Na przedwczorajszy obiad dworski zostali także zaproszeni oficerowie bułgarscy pułkownik Petrow i major Marinow.

Wiener Ztg. ogłasza dzisiaj cztery Najwyższe pisma odręczne mianowicie z datą: Jarosław 9 września i Lutomyśl 14 września do Najd. Acyksięcia Albrecha, dalej jedno datowane z Krakowca pod dniem 6 września do generała kawaleryi ks. Windischgraetza i jedno z Kis-Ber pod dniem 17 b. m. do generała broni barona Catty. Wszystkie te pisma wypowiadają Najw. zupełne zadowolenie z powodu poszczególnych manewrów i pochwały dla wojska.

Dzisiaj odbywają się dodatkowe manewry pod Monor węgierskiej kawaleryi honwedów.

P. Minister hr. Kalnoky powrócił przedwczoraj z Budapesztu do Wiednia.

Komendant marynarki baron Sterneck wyjechał za jednomiesięcznym urlopem do Gracu.

W tych dniach przybędzie na dni kilka do Wiednia c. k. ambasador przy W. Porcie baron Calice.

C. k. generalny konsul w Sofii p. Burian wyjechał przedwczoraj za dwutygodniowym urlopem do Węgier.

Wedle dzienników wiedeńskich, Sejm dolno-austryacki zostanie zwołanym na 7go października.

Cesarz Wilhelm powrócił w sobotę z manewrów hanowerskich do Poczdamu.

Jak donosi *Post*, zawiadomił cesarz rząd grecki, że w czasie pobytu swego w Grecyi zamierza także zwiedzić Peloponez, aby naocznie zobaczyć wykopaliska olimpijskie i słynny teatr Eskulapa w Nauplii. Rząd grecki poczynił już odnośne przygotowania, odnawia ulice i buduje nową zupełnie drogę do Nauplii. Odnowiono także dla cesarza barkę galową, pochodzącą z czasów pierwszego króla greckiego Ottona I. Cesarzowa Fryderykowa wsiądzie na okręt austryacki „Victoria" w Wenecyi, zkąd uda się do portu Pireus i stanie w Atenach dzień przed przyjazdem cesarza niemieckiego.

Książę Bismarck przyjedzie do Berlina 25go b. m. i będzie obecnym podczas pobytu cara. Po wyjeździe cara ks. kanclerz powróci do Friedrichsruh.

Z kilku stron donoszą, iż centrum poruszy w parlamencie z całą energią sprawę skonfiskowanych funduszów katolickich. Memoryał odnośny, wręczony przez biskupów rządowi, przesłany został w odpisie Papieżowi, a Kurya ma p. Schloezerowi uczynić w tej mierze pewne przedstawienia.

Obiega pogłoska, iż p. Schloezer powraca do Rzymu z instrukcyą, aby wyjednał u Papieża powstrzymanie ruchu katolickiego, objawiającego się na wiecach, gdyż agitacya ta wytwarza trudności dla pokojowej polityki państw sprzymierzonych.

Magistrat berliński uchwalił ponowić prośbę w urzędzie kanclerskim o zniesienie przepisów, zabraniających dowozu nierogacizny z Węgier.

Polit. Corr. zaprzecza stanowczo doniesieniu o wyjeździe ministra spraw zagranicznych p. Giersa za granicę. P. Giers wyjechał tylko na prowincyę, gdzie zabawi dwa tygodnie.

Król rumuński Karol, w towarzystwie następcy tronu udaje się w podróż inspekcyjną do ujść Dunaju pod Sulina, przy czem zwiedzi budowany pod Feteszti most na Dunaju.

Donoszą z Belgradu:

Wskutek oferty uczynionej przez Rossyę, wyznaczono 328 uczniów, którzy dalsze nauki pobierać będą w Odessie, w Kijowie i w Petersburgu na koszt rządu rossyjskiego.

Z niedokładnych jeszcze relacyj o wyborach we Francyi widać już dziś, że w Paryżu zdołali utrzymać się przeciw republikanom, boulanżyści, a jeżeli nie odnieśli stanowczego zwycięztwa, to sparaliżowali kandydatury republikańskie. Zagadkowe zachowanie się wyborców wielu okręgów paryskich, dziś zostało wyjaśnione. Boulanżyści umieli podziemnem i cichem knowaniem pozyskać dość liczne rzesze. W dniu wyboru zatem, jak donoszą, nie objawiała się nawet walka, nie było starć, ale wyborcy szli z gotowemi już kartkami do urny i oddawali je za przyjaciółmi Boulangera.

W przededniu wyborów donoszono, iż rząd nie spodziewa się nadzwyczajnych niespodzianek. Otucha ta doznała zawodu, przynajmniej co do samej stolicy. Mylnem było także przypuszczenie, że jeżeliby boulanżyści mieli uzyskać większość, to uzyskają dopiero przy wyborach ściślejszych. W Paryżu obiegała w sobotę pogłoska, że w razie zwycięztwa stronnictw anti-republikańskich, postanowił rząd Izbę rozwiązać.

Podpisy tegoroczne i odezwy różniły się bardzo charakterem swym od takichże lat poprzednich. Gdy dawniej dodawano tylko: monarchista, bonapartysta lub republikanin, tego roku figurowali republikanie najróżnorodniejszych właściwości. I tak byli republikanie progresywni, radykalni, socyalistyczni, rewizyoniści, rewizyoniści niezależni, rewizyoniści narodowi, nawróceni i t. p.

W nalepianiu kartek różnorodnych odbywała się formalna konkurencya. Oszpecone zostały temi kartkami i odezwami nie tylko mury pałaców i domów, słupy i poręcze, nie szanowano i kościołów, dostało się i wszystkim pomnikom i obeliskom na placach publicznych tak dalece, iż obliczają koszta oczyszczenia obelisków z tej tektury na 200.000 franków, które gmina miasta Paryża musi wydać, ażeby zohydzone klejstrem i bibułą pomniki odnowić.

W sobotę odsłonięty został pomnik republiki zwycięskiej w obecności prezydenta republiki Carnota. Pomnik wzniesiono na Place de la Nation. Stosowną do uroczystości mowę wygłosił prezes gabinetu Tirard. Ale pomiędzy teoryami i zapatrywaniami prezesa o jedności i sile, a dniem zaraz następnym jaskrawa zachodzi sprzeczność. Wybory nie zupełnie, a może nawet ani w części nie spełniły pięknych nadziei prezesa gabinetu francuskiego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Monachium, 23 września. Najd. Arcyksiężna-Wdowa, Stefania, przybyła na kilka dni do Monachium, w odwiedziny do księżnej bawarskiej Gizelli.

Berno, 23 września. Książę pruski, Albrecht, regent Brunswiku, przybył tu wczoraj wieczorem w celu inspekcyi VI pułku dragonów, którego jest właścicielem. Dostojnego gościa powitali na dworcu kolejowym: Najdostojn. Arcyksiążę Otton, Namiestnik Loebl, generalicya, marszałek krajowy, burmistrz. Kapela wojskowa ustawiona obok kompanii honorowej, zaintonowała hymn pruski.

Belgrad, 23 września. Według prywatnych wiadomości most kolejowy na przestrzeni Nisch-Pirot, został zerwany przez wezbrane wody; nie ma dotąd szczegółów o tym wypadku.

Rzym, 23 września. *Bulletin financier international* zaprzecza, jakoby w budżetach przyszłorocznych poszczególnych ministerstw miało nastąpić podwyższenie wydatków i jakoby z tego powodu wynikła różnica zdań między ministrem skarbu a jego kolegami co do zestawienia sprostowanego budżetu.

Paryż, 23 września. Do godziny pół do 5 z rana wiadomy był rezultat z 392 okręgów wyborczych. Z wybranych należy 158 do stronnictwa republikańskiego, 89 do opozycyi a w 145 okręgach mają być przedsięwzięte ściślejsze wybory. W departamencie Sekwany zostali dotychczas wybrani: Boulanger, Laguerre (boulanżysta), Brisson (republ.), Farcy i Revest (obaj boulanż). W 32 innych okręgach mają się odbyć ściślejsze wybory. Prezydent Méline został wybrany w Remiremont; minister Rouvier, w Alpes Maritimes: boulanżysta Millevoye, w Amiens przeciw Gobletowi; hr. Greffulhe (konserw.), w Melun; Duvivier (republ.), w Rouen; minister Spuller, w Beaune; senator Leon Say, w Pau; Kazimierz Perier, w Nogent sur Marne. Rewizyonista Picot, zwyciężył w Wogezach przeciw Juliuszowi Ferry; Deroulède, w Angoulème; Flourens, (b. minister: republ.) w Embrun. Co do Clemenceau mają się odbyć ściślejsze wybory w czterech okręgach, a co do Constansa ma się odbyć ściślejszy wybór w Haute Garonne.

Paryż, 23 września. Godzina 8 min. 15. Wedle raportów nadesłanych ministerstwu znanym jest do tej chwili rezultat 536 wyborów. Ogółem wybrano 217 republikanów, 153 opozycyonistów a w 166 okręgach będą musiały być przedsięwzięte wybory ściślejsze. Z kandydatów republikańskich zostali wybrani: Falliéres, Jules Roche, Ribot, Deluns Montaud, Christophle, Baïhaut, Germain, Granet, Deville, Dechanels, Barbe, Sarrien i Reinach. Ze stronnictwa opozycyonistów wybrani: Lalou, Fould, Godelle, br. Hausmann, Gavini, Lanjumau, Jaluzot, Mitchell, Fourtou, Baudry-Asson, Cassagnac. Wedle *Ag. Havasa* na 166 okręgów, w których przyjdzie do wyborów ściślejszych, w 127 są pomyślne widoki dla republikanów. Do wybranych dotychczas 217 republikanów można doliczyć jeszcze 10 z kolonij. W ten sposób w nowej Izbie będzie zasiadać 354 republikanów. Dotychczas brak jeszcze wiadomości o wyborach z 40 okręgów.

Paryż, 23 września. Wczoraj wieczorem, przed redakcyami dzienników, które transparentami umieszczonemi w oknach, oznajmiały wybór Boulangera, podniesiono żywe okrzyki na cześć wybranego; na te okrzyki odpowiedziano znowu gwizdaniem. Przyaresztowano kilka osób. W dzielnicy bursy spiewano piosenki boulanżystowskie.

Paryż, 23 września. Na prowincyi będą musiały być uskutecznione liczne wybory ściślejsze. Wedle cyfr dostarczonych prefektowi departamentu Sekwany, będzie potrzebnym w dzielnicy Montmartre wybór ściślejszy, albowiem prefektura wykryła 2494 kartek nieważnych.

(W Montmartre przeciw gen. Boulanger występuje z kandydaturą Jerzy Thiebaud, niegdyś sam boulanżysta, który jednak od czasu ucieczki generała, zerwał z nim solidarność i przyłączył się do partyi republikańskiej. Z telegramu tego się okazuje, że wybór Aoulangera został zakwestyonowany. *Przyp. Red.*).

Madryt, 23 września. Na notę hiszpańską odpowiedział konsul marokański, że barka hiszpańska została schwytaną pod Alhucemas (forteca hiszpańska na wybrzeżu marokańskiem) dlatego, iż podejrzywano ją o przewóz kontrabandy wojennej; sułtan kazał sobie przedłożyć dalsze sprawozdania.

Tanger, 23 września. Sułtan na czele 20.000 wojska odbył tu wczoraj wjazd uroczysty i został powitany przez kolonię europejską. Mieszkania wszystkich Europejczyków i najbliższe okolice miasta znajdują się na rozkaz sułtana pod strażą mniejszych oddziałów wojska, które strzegą porządku. Zawinęła tutaj eskadra hiszpańska z Kadyksu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23 września 1889, godzina 10 minut 25. Akcye kredytowe 306·75, Anglo-austryackie 137 —, Unionbank 235·—, Kolej Karola Ludwika 195·50, Południowa 117·50, Renta papierowa —·— 5-prc. galic. hipoteczne listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, $4\frac{1}{2}$-prc. listy zastawne banku krajowego 96·50, $4\frac{1}{2}$-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 97·50, 4 prc. węgierska renta złota 99·50 zł., Napoleondor 9·51·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie wyczekujące.

Telegramy zbożowe z dnia 21 września 1889. Wiedeń: Pszenica za 100 kilo do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 13·50 do 13·75 złr. Szczecin: Pszenica —·— zł., rzepak —·— zł., spirytus —·— do —·— zł., kukurudza —·— Kolonia —·— zł., rzepak —·— do —·— złr. za 100 kilogramów na jesień. Budapeszt: Pszenica na jesień 8·44 do 8·46 złr.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**.

PRZYJECHALI DO LWOWA.
dnia 23 września 1889.

Hotel Lange

Pp. L. A. Kohn z Londynu, J Lehr z Auschy J. Lewicki z Hostowa, L. Grossman z Węgier.

Hotel Francuski

Pp. W. hr. Baworowski ze Strusowa, F. Prewost z Krakowa, J. Pawełko z Węgier.

Pp. E. hr. Starzeński z Mogielnicy, S. Strzałkowski z Ostroroga, R. Allerhand z Rzeszowa.

Pociągi kolejowe

(podług zegara lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy, o godz. 4 minut 3 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 7 minut 15 wieczór pociąg mięszany, o godz. 9 min. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Czerniowiec: o godz. 6 min. 40 rano pociąg mięszany, o godz. 8 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg mięszany.

Ze Stryja: o godz. 12 min. 8 w nocy pociąg osobowy, o godz. 8 min. 26 rano pociąg osobowy, o godz. 3 min. 36 po poł. pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany, o godzinie 2 min. 20 po poł pociąg kurjerski, o godz. 7 wieczór pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 2 min. 38 w nocy pociąg mięszany, o godz. 2 min. 8 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 6 min. 22 wieczór pociąg mięszany.

Z Tarnopola i Brodów na Podzamcze pociąg mięszany o g. 10 wieczór (do 13 listop.)

Z Bełzca: o godz. 5 min. 53 poł pociąg mięszany — o godz. 10 m. 10 przed poł. pociąg mięszany we wtorek i piątek.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 4 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 7 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 2 min. 28 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 8 min. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Czerniowiec: o godz. 9 min. 20 przed poł. pociąg pospieszny, o godz. 9 m. 50 przed poł. pociąg mięszany i o godz. 10 min. 8 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca: o godz. 9 min. 52 przed poł. pociąg mięszany o godz. 4 min. 11 po poł. pociąg kurjerski, i o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze: o godz. 10 minut 23 przed poł. pociąg mięszany, o godz. 4 min. 22 po południu pociąg kuryerski i o godz. 11 minut 5 w nocy pociąg mięszany.

Do Tarnopola i Brodów z Podzamcza pociąg mięszany o g. 7 rano (do 13 listopada.)

Do Bełzca: o godz. 7 min. 49 rano pociąg mięszany — o godz. 5 m. 1 po połndn pociąg mięszany co wtorku; o godz. 2 m. 44 po poł. co piątku pociąg mięszany.

Do Stryja: o godz. 5 min. 50 rano pociąg osobowy, o godz. 10 minut 20 przed południem pociąg osobowy i o godz. 8 m. 45 wieczór pociąg osobowy.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Wyciąg

z rozkładu jazdy od 11 września 1889.
Zegar lwowski

Do Lwowa przychodzą:

Ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna Stanisławowa Stryja pociąg osobowy o godz. 3 min 36 po południu.

Z Pesztu, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja, pociąg osobowy o godz. 8 min. 26 z rana.

Z Pesztu, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja pociąg osobowy o godz. 12 min. 8 w nocy.

Odjazd ze Lwowa:

Do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa i Suchy pociąg osobowy o godzinie 10 min 20 przed południem.

Do Pesztu, Ławocznego, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa, Stróż pociąg osobowy o godzinie 5 m. 50 rano.

Do Pesztu, Ławocznego, Stryja, Chyrowa i Suchy pociąg osobowy o godzinie 8 m. 45 wieczorem

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 21 września 1889.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	194	50	197	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	236	50	239	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	277	—	281	—
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	100	—	101	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	103	25	104	25
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l.	97	50	98	50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	70	101	70
„ „ „ 4 pr. w. a.	96	—	97	—
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	100	70	101	70
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. 41½ l.	93	80	94	80
„ „ „ 4½ pr. „ „ 52	98	40	99	40
„ „ „ 4 pr. „ „ 56	92	80	93	80
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	54	—	57	—
Listy dłużne g Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. wa. w likwidacyi	46		49	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogół. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	25	105	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100	50	101	50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi .				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	—	106	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	96	50	97	50
5. Losy miasta Krakowa	24	—	26	—
„ „ Stanisławowa	—	—	38	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	64	5	74
Dukat cesarski	5	67	5	77
Napoleondor	9	47	9	57
Półimperyał	9	69	9	79
Rubel rossyjski srebrny	1	26	1	36
„ „ papierowy	1	23¼	1	25¼
100 marek niemieckich	58	25	59	25

bez kupona — bez kupona bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20 września 1889.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	83.50	83.70
luty-sierpień	83.55	83.75
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	84.55	85.75
kwiecień-październik	84.55	84·75
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	133.—	134.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	137·80	138.20
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	143.75	144.25
„ „ 1864 po 100 zł.	174.25	175.75
„ „ 1864 po 50 zł.	174.15	174 75
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	151.—	151.50
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	99.45	99 65
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	110.40	110.60
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.50	105.50
Galicyi	104.60	105.—
Niższej Austryi	109.50	110.50
Siedmiogrodu	104.70	105.20
Węgier	104.70	105.20
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	137.50	138.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	307.—	307.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	548.—	552.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a 200 zł. wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 260 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Bank austro-węgiersk. a 600 zł	915.—	918.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	56.—	57.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2597.—	2603.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	196.—	196.50
Lwów.-Czern. kol. I po 200 zł. a. w	237 25	238.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	235. —	235.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	118.25	118.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	188.50	189.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6. pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.40	101.20
„ „ „ premiowe po 3 pr.	108.75	109.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6pr.	98.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	98.—	99.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	97.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96.30	97.—
„ „ „ „ po 5 pr.	100.70	101.50
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	100.70	101.50
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	97.50	97.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	100.25	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.25	100.75
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.90	102.40
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	100.75	101.50
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	103. —	103 50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	100.80	101.20
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100.—	101.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100. —	100.60
„ „ po 100 zł. w. a.	101.40	—.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	100.—	100.40
dtto (Jarosław-Sokal)	99 50	100.—
Kol. gal. Lwów-Czern. Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	82.—	82.80
z r. 1884	89.50	89 80
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	100.—	100.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	182.25	183.25
Clarego po 40 zł. m. k.	59.50	60·—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	126.—	128.—
Keglevicha po 10 zł. m. k	37 50	39.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	24.75	25.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24. —	25· -
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	60.50	61.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.25	58·—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.—	19.30
„ „ węg. „ po 5 zł.	12 35	12 65
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.25	20.75
Salma po 40 zł. m. k.	63.—	64 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	63 25	64.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	—.—	37.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	152.—
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	74.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	41.25	42 25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	54.25	55 25
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.75	120.10
Paryż za 100 fr.	47.45 —	47.50. -

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.69.—	5.71.—
„ pełnej wagi	5.68.—	5.70.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.50. —	9.51 50
Rossyjski półimperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 21 września 1889.	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	83	60
„ „ „ w srebrze	84	40
Renta w złocie	110	60
5 pr. austr. renta marcowa	99	45
Akcye banku austro węgier.	915	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	306	—
Londyn	119	80
Napoleondor	9	50½
Dukat cesarski men.	5	69
100 marek niemieckich	58	52½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 32996 (6299 1—3)

Ck. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia Jakóba Schramla, byłego właściciela hipotecznego realności pod l. k. 327 i 328¼ we Lwowie z życia i miejsca pobytu niewiadomego, ewentualnie jego spadkobierców z imienia i miejsca pobytu niewiadomych, że uchwałą z dnia dzisiejszego l. 32996 zezwolił na wydanie Karolowi Pietschowi wszystkich w tus. depozycie w masie wierzycieli realności nr. 327 i 328¼ Józefa Terenkoczego, przedtem Agnieszki Kamińskiej własnych jako resztująca cena kupna tych realności przechowanych funduszów, że w sprawie tej ustanowił dla nich kuratorem adwokata dr. Ambesa, a adwokata dr. Balka zastępcą kuratora i doręczenie dotyczącej dla nich wygotowanej uchwały do rąk wymienionego kuratora zarządził.

We Lwowie, 7 września 1889.

L. 57 (6331 1—3)

C. K. Izba notaryalna w Tarnowie wzywa interesowanych, aby swe pretensye, jakieby sobie z § 25. ustawy notar: do zaspokojenia z kaucyi byłego zastępcy c. k. notaryusza w Radomyślu p. Bronisława Peszkowskiego z tytułu jego urzędowania w Radomyślu rościli, w przeciągu sześciu miesięcy, od trzeciego umieszczenia tego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej rachując do tej Izby notaryalnej zgłosili, gdyż inaczej z upływem tego terminu owa kaucya dewinkulowaną, i właścicielowi wydaną zostanie.

Tarnów, 16 lutego 1889.

Licytacye.

L. 1824 (6265 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia, że w dniach 23 października i 27 listopada 1889 każdym razem o godzinie 11 przed południem przeprowadzi egzekucyjną sprzedaż posiadłości lwh. 31 i lwh. 115 w Soboniowicach z których pierwsza Walentego, druga Franciszka i Karoliny Maślanków jest własnością na zaspokojenie pretensyi Mojżesza Peipera w kwocie 90 ct. z przynależytościami.

Cenę wywołania pierwszej realności kwota stanowi 315 zł., drugiej 60 zł., zaś wadyum co do pierwszej kwoty 31 zł., co do drugiej 6 złr.

Kuratorem wierzycieli, niewiadomych adw. dr. Feuereisen w Podgórzu.

Akt oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w registraturze Sądu.

Podgórze, dnia 14 maja 1889.

L. 3165 4421 (6218 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi a mianowicie 19 rat po 30 zł. wa. z pn., odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 22 października 1889 i 29 listopada 1889 każdym razem o godzinie 10tej rano egzekucyjna licytacya realności wedle whl. 565 ks. gr. gm. Leżajsk Antoniego i Tekli Markiewiczów własnej.

Cena wywołania 1000 zł.
Wadyum 100 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Leżajsk, 25 sierpnia 1889.

L. 11729 (6312 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredyt. włośc. w kwocie 3 rat po 9 zł. i 17 zł. 6 ct. z pn., odbędzie się w tut. Sądzie dnia 15 października oraz 15 listopada 1889 każdym razem o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż przez licytacyę realności dłużnicy małol. Tekli i Ruźki Biegan własnej w Martynowie nowym pod l. k. 129/68 położonej wykazem hipotecznym l. 19 objętej.

Cena wywołania wynosi 250 zł.
Wadyum 25 zł.

Resztę warunków są złożone w sądzie do przejrzenia.

A dla wierzycieli tych, którzyby po dniu rozpisaniu licytacyi prawa zastawu na rzeczonej realności nabyli lub którymby rezolucya ta sprzedaż zarządzająca z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się p. Franciszka Burzyńskiego kuratorem w tej sprawie.

Bursztyn, dnia 20 lutego 1888.

L. 3549 (5154 2—3)

W Sądzie powiatowym w Podgórzu na zaspokojenie pretensyi Charloty Drobner w kwocie 18 zł. w. a. z pn., odbędzie się w dniach 24 października 1889 i 25 listopada 1889 każdym razem o godzinie 10 rano licytacyjna sprzedaż realności lwh. 8 w Prokocimie, Karola Bugaja własnej.

Cena wywołania 319 zł.
Wadyum 32 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowanie i wyciąg hipoteczny do przejrzenia w tutejszosądowej registraturze

C. k. Sąd powiatowy
Podgórze, dnia 15 maja 1889.

L. 5234 (6313 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włościańskiego w kwocie 7 rat po 15 zł. 63 ct. i 215 zł. 4 ct. z pn., odbędzie się w tut. sądzie dnia 15 października oraz 15 listopada 1889 każdym razem o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż przez licytacyę realności dłużnika Michała Nowakowskiego własnej wyk. hip. l. 293 objętej

Cena wywołania wynosi 300 zł.
Wadyum 30 zł.

Resztę warunków i protokół opisania są złożone w Sądzie do przejrzenia.

A dla wierzycieli tych, którzyby po dniu 15 kwietnia 1886 jako dniu wystawienia wypisu hipotecznego prawa zastawu na rzeczonej realności nabyli, lub którymby rezolucya ta sprzedaż zarządzająca z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się p. Franciszka Burzyńskiego kuratorem w tej sprawie.

Z c. k. Sądu powiatowego
Bursztyn, dnia 25 marca 1888.

L. 30533 (6350)

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od rzezi bydła i wyrębywania mięsa, tudzież od wyszynku wina na przeciąg jednego roku t. j. na czas od 1 stycznia 1890 do k ńca grudnia 1890, lub na przeciąg trzech lat t. j. na czas od 1 stycznia 1890 roku do końca grudnia 1892, roku a to bezwarunkowo lub z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy przed upływem dwóch ostatnich lat rozpisuje się niniejszem pod warunkami w równoczesnem drukowanem obwieszczeniu zawartymi publiczną licytacyę która odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu według następującego przeglądu.

L. bieżąca	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawny	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania na jeden rok wynosi						Wadyum wynosi		Licytacya odbędzie się od 8 do 12 godziny przed południem dnia
				od wyrębu mięsa		od wyszynku wina		razem				
				zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	zł.	ct.	
1	Chorostków	wyrąb miesa	III kl. taryfy	1560	—	—	—	1560	—	156	—	8 października 1889
2	Skałat	dtto	dtto	6000	—	—	—	6000	-	600	—	
3	Skałat	wyszynk wina	Według taryfy C. ust. z 12/5 1875	—	—	465	50	465	50	46	55	
4	Tarnopol	dtto	dtto	—	—	2477	99	2477	99	247	80	
5	Kopyczyńce	wyrąb mięsa i wyszynk wina razem	III. kl. taryfy i trf. C. ust. z 12/5 1875	1836	36	65	48	1901	84	190	18	14 października 1889
6	Suchostaw	dtto	dtto	542	—	17	—	559	-	55	90	
7	Podhajce	dtto	dtto	4540	—	53	—	4593	—	459	30	
8	Touste	dtto	dtto	827	85	23	15	851	—	85	10	15 października 1889
9	Mikulińce	dtto	dtto	3861	95	195	—	4056	95	405	70	
10	Trembowla	dtto	dtto	3432	—	270	-	3702	-	370	20	
11	Zbaraż	dtto	dtto	5200	—	160	—	5360	—	536	—	

Pisemne oferty zaopatrzone w powyższe wadyum mają być wniesione do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu najpóźniej do drugiej godziny po południu dnia ustną licytacyę poprzedzającego i to z osobna na każdy z jedenastu przedmiotów dzierżawnych jak takowe są wymienione w powyższym przeglądzie.

Wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych znajduje się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu. w tutejszo-powiatowych nadzorach straży skarbowej, który każdy mający chęć licytowania może przeglądnąć zaś bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Tarnopolu w godzinach urzędowych.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Tarnopol, 14 września 1889.

L. 9762 (6215 3—3)

Sąd miejsko delegowany Rzeszowski ogłasza, iż w dniach 22 października i 22 listopada 1889 każdym razem o godzinie 9 przed południem odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 70 w Krasnem położonej, wedle wyk. hip. 196 Marcelego Kozioła własnej, na rzecz kasy zaliczkowej w Rzeszowie o 51 zł. z większej 120 zł. wa.(z pn., na pierwszym terminie za cenę szacunkową 1066 zł. wa. lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie także poniżej takowej.

Wadyum wynosi 166 zł. 6 ct. wa.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Rzeszów, 20 sierpnia 1889.

L. 62640 (6285 3—3)

Celem oddania w przedsiębiorstwo odbudowania tam nr. V. VII. i VIII na Dunajcu pod Nowym Sączem i budowy zamknięcia lit. D. na Dunajcu pod Chełmcem odbędzie się w c. k. Starostwie w Nowym Sączu dnia 8 października r. b. o godzinie 12 w południe publiczna licytacya, zapomocą pisemnych ofert według cen jednostkowych zestawionych w osobnym wykazie.

Cena fiskalna rzeczonych robót wynosi 2559 zł. i $50\frac{1}{2}$ ct.

Warunki budowy i ceny jednostkowe można przejrzeć w c. k. Starostwie w Nowym Sączu, gdzie także mogą być wniesione najdalej do godziny 12 w południe w dniu licytacyi oferty w sposób przepisany i w 5pr. wadyum ceny fiskalnej zaopatrzone.

Oferty oddane po terminie, lub nieopatrzone w przepisane wadyum, lub też nie sporządzone w sposób przepisany nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie, dnia 14 września 1889.

L. 5616 (6280 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 14 października 1889 tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 18 listopada 1889 nawet poniżej takowej, licytacya realności l. 9 według wyk. hip. 146. 159 i 166 księgi grunt. gminy kat. Nowosiółki Katarzyny Dziuba, Pawła Diducha i Filipa Perechodeń własnej, na rzecz Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi pto 20 rat po 18 zł. i 18 zł. 13 ct. z pn.

Cena wywołania 692 zł.

Wadyum 69 zł. 20 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Jaworów, dnia 17 sierpnia 1889.

L. 4242 (6346 1—3)

Dnia 14 października i 11 listopada 1889 każdą razą o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 65 w Lipowcu położonej, dłużników Iwana Mączki, Michała i Maryi Karwaszów własnej wyk. hip. l. 67 objętej w sprawie i na rzecz ck. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pto 18 rat po 6 zł. aw.

Cena wywołania 118 zł. 50 ct

Wadyum 11 zł. 85 ct.

Kuratorem wierzycieli nieznanych Ignacy Szydłowski z Lubaczowa.

Resztę warunków przejrzeć można w w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, 29 czerwca 1889.

L. 4059 (6345 1—3)

Dnia 14 października i 12 listopada 1889 każdą razą o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 12 w Załużu położonej dłużnika Jana Piekarz własnej, wyk. hip. 272 objętej, w sprawie i na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw Janowi Piekarzowi pto. 24 rat po 17 zł. 50 ct. zpn.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Kuratorem wierzycieli nieznanych Antoni Praschil ck. notaryusz.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, 20 czerwca 1889.

L. 4241 (6347 1—3)

Dnia 14 października i 11 listopada 1889 każdą razą o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 8 w Młodowie położonej, spadkobierców śp. Antoniego Krausa własnej wyk. hip. l. 218 objętej w sprawie i na rzecz Zakładu kredytowego włościanskiego w likwidacyi przeciw spadkobiercom śp. Antoniego Krausa pto 10 rat po 9 zł. i jednej 9 zł. 9 ct. aw.

Cena wywołania 285 zł.

Wadyum 28 zł. 50 ct.

Kuratorem wierzycieli nieznanych p. Ignacy Szydłowski w Lubaczowie.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, 16 czerwca 1889.

Zl. 1780 (6121 3—3)

Am 30 September 1889 um 10 Uhr Vormittags wird bei der Direktion des k. k. Staatsgestütes in Radautz wegen Verkauf von 400 q Gerste in der durchschnittlichen Hektoliter-Qualität pr. 66/88 kg. aus der diesjährigen Fechsung loco Radautz eingespeichert, eine schriftliche Offertverhandlung abgehalten werden, deren Ergebnis der Genehmigung des hohen k. k. Ackerbau Ministeriums vorbehalten bleibt.

Anbote auf diese Gerste wollen zur obangesetzten Zeit hieramts überreicht werden.

Jedes Offert muss mit einer zu überschreibenden 50 kr. Stempelmarke versehen sein, den Anbot für einen metrischen Zentner und den hiernach entfallenden ganzen Kaufbetrag in Ziffern und Buchstaben angesetzt nebst dem 10%igen Vadium von letzterem mit der Erklärung enthalten, dass dem Offerenten die Verhandlungsbedingnisse bekannt sind, denen er sich unbedingt unterzieht.

Mit dem Verfrachten der erkauften Gerste kann der Ersteher nach geleisteter Einzahlung sofort beginnen, muss jedoch bei Vermeidung des Vertragsbruches den ganzen Kaufbetrag längstens bis Ende Oktober 1889 vollständig eingezahlt und die gesammte Gerste zuverlässig bis Ende November 1889 abgenommen haben.

Die Offertverhandlungsbedingnisse und die zu verkaufende Gerste können, erstere in der Direktionskanzlei, letztere in dem Radautzer Schuttboden eingesehen werden.

K. k. Staatsgestüts-Direction

Radautz, am 9 September 1889.

Upadłości.

Ł. 9649 (6307 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs do całego ruchomego jakoteż w krajach dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonego nieruchomego majątku Mojżesza Pritsch kupca w Turce zamieszkałego.

Kierownictwo upadłości tej porucza się c. k. Sędziemu powiatowemu Rzepeckiemu w Turce a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się c. k. notaryusza Teliszewskiego w Turce.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensyę rościć chcą, mają takowe nawet w razie gdyby o nie spór wytoczony był w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym Sądzie lub w c. k. Sądzie pow. w Turce wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić, i na terminie który na dzień 26 listopada 1889 o godz. 9 przed południem ustanawia się, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody. Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe ogłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli. Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzien 30 września 1889 o godzinie 9 przed południem w obec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy w Turce nie mieszkają, że wedle § 111 zastępcę w Turce mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postęp. konk. umieszczone będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej"

Sambor, 17 września 1889.

L. 11136 (6335)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że na podstawie wyboru wierzycieli i sprawozdania komisarza konkursowego w masie rozbiorowej nie protokółowanej firmy „Aba Finkelstein i Bernard Speichler" w Stanisławowie adwokat krajowy dr. Eliasz Fischler zarządcą masy, zaś dr. Hersz Fischler kandydat adwokatury tegoż zastępcą mianowany został.

Stanisławów, 7 września 1889.

L. 10596. (6333 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy, w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25. grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Meilecha Heinberga nie zarejestrowanego kupca w Przemyślu i mianuje c. k adjunkta sąd. Juliana Dobrzańskiego komisarzem konkursowym i poleca opieczętowanie i spisanie masy konkursowej.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. adwokata dr. Juliana Niemczyńskiego, i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 3 października 1889, o godzinie 10 przed południem z dowodami swych wierzytelności, dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli u komisarza konkursowego w Przemyślu się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej ustanawia się termin do 19. listopada 1889, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swoje, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w Sądzie tutejszym, a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie zaś dnia 19 grudnia 1889 u komisarza konkursowego odbyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają, wykazać. Na tymże terminie będzie usiłowaną ugoda, także wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej, nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej".

Przemyśl, 19. września 1889.

Konkursa.

L. 7886 (6300 2—2)

Odnośnie do konkursu w nre. 217 „Gazety Lwowskiej" ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs na opróżnione posady sług sądowych w okręgu lwowskiego Sądu krajowego wyższego z dniem 22 października 1889 upływa.

Lwów, 16 września 1889.

L. 4098 (6274 3—3)

Przy sądach obwodowych w Rzeszowie i Wadowicach opróżnione zostały posady kancelistów z roczną płacą 600 zł., dodatkiem aktywalnym 150 względnie 120 zł. i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o te lub takież przy innych sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogące dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone posady wnosić należy do 20 października 1889 do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie względnie w Wadowicach.

Prezydyum sądu wyższego

Kraków, 15 września 1889.

L. 6070 (6332 1—3)

W ślad reskryptu Wysokiego Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 13go września 1889 l. 17404 jest do obsadzenia przy Sądzie wyższym w Sarajewie posada radcy sądowego jako referenta pomocniczego z płacą 1800 zł. dodatkiem kwaterunkowym 400 zł. i dodatkiem 1000 zł. rocznie, zaś przy jednym z Sądów obwodowych w Bośnii i Hercogowinie, posada radcy sądowego z płacą 1800 zł., dodatkiem kwaterunkowym 400 zł. i dodatkiem 600 zł. rocznie.

W niemieckim języku ułożone podania kompetencyjne, w których obok niezbędnej kwalifikacyi sędziowskiej wykazaną być ma zupełna znajomość jednego z języków słowiańskich, wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do bezpośrednio przełożonego Prezydyum Sądu kolegialnego I. instancyi do 8 października 1889.

Kraków, 16 września 1889.

Prezydyum Sądu wyższego.

L. 33192 (6379 1—3)

Konkurs

na posadę expedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Wzdowie w powiecie Brzozowskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z płacą rocznych 200 zł. ryczałtu kancelaryjnego 60 zł. i wynagrodzenia 450 zł. za codzienne jazdy posłańcze do Zarszyna.

Podania należy wnieść najpóźniej do 5 października br. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 16 września 1889.

L. 8271 (6301 2—2)

Odnośnie do konkursu w nre. 217 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs na posadę radcy przy wyższym Sądzie w Sarajewo, tudzież przy Sądzie obwodowym w Bośnii i Hercogowinie z dniem 12 października 1889 upływa.

Lwów, 16 września 1889.

L. 41/p. (6305 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Limanowy potrzebuje zaraz trzech pisarzy z płacą od 20 do 25 zł. miesięcznie.

Szybkie i wyraźne pismo, tudzież znajomość manipulacyi wymagane.

Podania własnoręcznie pisane z świadectwami wnosić należy do Przełożonego Sądu.

Limanowa, 18 września 1889.

L. 11/pr. (6294 3—3)

Celem obsadzenia nowo systemizowanych posad c. k. zastępców prokuratora przy c. k. Prokuratoryach państwa w Krakowie, Rzeszowie, Wadowicach i Tarnowie w VIII klasie rangi rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o powyższe, dopiero z początkiem roku 1890 w życie wejść mające posady winni wnieść swoje podania w drodze przepisanej do c. k. Nadprokuratoryi Państwa w Krakowie najdalej do dnia 15 października 1889 roku.

Kraków, 18 września 1889.

C. k. Nadprokurator Państwa.

L. 578 (6303 2 -3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące stałe posady nauczycielskie:

1. przy 4 klasowej szkole w Rudkach z językiem wykładowym polskim z płacą 270 zł. i 10 prc. na mieszkanie.

2. przy 2 klasowej szkole w Rumnie z językiem wykładowym polskim z płacą 240 zł.

3. przy 1 klasowej szkole etatowej z językiem wykładowym polskim w Michalewicach z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

4. przy 1 klasowej szkole etatowej z językiem wykładowym ruskim z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem:

a) w Brzeźcu, b) Chiszewicach, c) Kołbajowicach, d) Kołodrubach, e) Laszkach zawiązanych, f) Nowosiółkach gość. g) Werbiżu.

5. przy szkołach filialnych z językiem wykładowym polskim z płacą 250 zł. i wolnemi mieszkaniami:

a) w Pohorcach, i b) w Buczałach z dodatkiem 2 sągów drzewa

6) przy szkole filialnej z językiem wykładowym ruskim z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem 1) w Beńkowej wiszni, 2) Błozwi dolnej, 3. w Czułowicach, 4) Nowosiółkach oparskich, 5) Powerchowie.

Podania należycie udokumentowane należy wnieść za pośrednictwem swej przełożonej władzy najpóźniej do końca października br.

Z ck. Rady szkolnej okręgowej.

W Rudkach, dnia 15 września 1889.

L. 840 (6273 3—3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich przy szkołach ludowych w okręgu szkolnym Borszczowskim ogłasza się niniejszem konkurs:

I. Przy szkołach I klasowych etatowych z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem:

1. w Babińcach ad Krzywcze.
2. Chudykowcach.
3. Chudyowcach.
4. Horoszowie.
5. Muszkarowie.
6. Nowosiółce nad Zbruczem.
7. Cyganach.
8. Olexińcach.
9. Skowiatynie.
10. Szyszkowcach.
11. Szuparce.
12. Tarnawie.
13. Turylczu.

II. Przy szkołach filialnych z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem:

1. Bielowcach.
2. Boryszkowcach.
3. Burdiakowcach.
4. Gusztynie.
5. Jurjampolu.
6. Kapuscińcach
7. Michałkowie.
8. Michałówce.
9. Niwrze.
10. Sapohowie.
11. Wierzchniakowcach.
12. Wołkowcach ad Borszczów.
13. Wierzbówce.
14. Zielińcach.

Kandydaci (kandydatki) mają wnieść podania zaopatrzone w przepisane dowody kwalifikacyi dokładne wykazy służbowe lub co najmniej tabelę kwalifikacyjną do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do końca października 1889.

Borszczów, dnia 12 września 1889

L. 1229 (6292 2—3)

Celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich, ogłasza się niniejszem konkurs:

A. Przy szkołach etatowych.

1. Przy szkole 4 klas. mieszanej w Zurawnie 2 posady rzeczywistych nauczycieli (nauczycielek) z płacą roczną po 450 zł. i dodatkiem na mieszkanie w kwocie 45 zł.

2. Przy szkole 4 klasowej mieszanej w Zydaczowie 1 posada rzeczywistego nauczyciela (nauczycielki) z płacą 450 zł. i dodatkiem 45 zł. na pomieszkanie.

3. Przy szkole 2 klas. mieszanej w Rozdole 1 posada młodszego nauczyciela (nauczycielki) z płacą roczną 270 zł. i 27 zł. dodatku na pomieszkanie.

4. Przy szkole 2 klas. w Manastercu posada nauczyciela kierującego z płacą 300 zł. i 50 zł. za kierownictwo, wolnem pomieszkaniem i użytkiem 1 morga ogrodu i 1 posada młodszego nauczyciela z płacą roczną 200 zł.

5. Przy szkołach jednoklasowych: w Bujanowie, Cucułowcach, Czernicy, Demence poddniestrzańskiej, Dubrawce, Hanowcach, Iwanowcach, Jajkowcach, Juseptyczach, Kotorynach, Lachowicach podróżnych, Lachowicach zamecznych, Lubszy, Machlińcu, Malechowie, Nowem siole, Pczanach, Piasecznej, Pokrowcach, Rudzie, Stulsku, Sulatyczach, Włodzimircach, Wolicy hnizdyczowskiej i Zyrawie z płacą wszędzie po 300 zł. wolnem pomieszkaniem i użytkiem 1 morga ogrodu (Art. 16 ust. z dnia 1 stycznia 1889).

B. Przy szkołach filialnych w Balicach podróżnych, Bereźnicy królewskiej, Iłowie, Izydorówce, Kijowcu, Korczówce, Łyskowie, Międzyrzeczach, Młyniskach, Obłuźnicy i Uściu z płacą 250 zł., wolnem pomieszkaniem i użytkiem 1 morga gruntu.

Językiem wykładowym w szkołach w Zurawnie, Zydaczowie, Rozdole, Cucułowcach, Czernicy, Demence poddniestrzańskiej, Pczanach, Rudzie, Młyniskach i Nowem siole jest język polski, w Machlińcu niemiecki, we wszystkich innych szkołach język ruski.

Ubiegający się o posady te nauczyciele (nauczycielki) mają wnieść podania należycie udokumentowane i w tabelę kwalifikacyjną zaopatrzone za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Zydaczowie w nieprzekraczalnym terminie do 31 października 1889.

Podania spóźnione lub w tabele kwalifikacyjne niezaopatrzone nie będą uwzględnione.

C. k. Rada szkolna okręgowa

Zydaczów, 15 września 1889.

L. 782 (6293 2—3)

Reskryptem Wys. c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty z d. 21 czerwca 1889 l. 8538 systemizowaną została posada służącego przy Zakładzie medycyny sądowej c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Z posadą tą połączona jest roczna płaca 300 zł. w. a.

Ubiegający się o tę posadę zastrzeżoną na mocy ustawy z 19 kwietnia 1872 l. 60 dz. pp. dla wysłużonych podoficerów ck armii, winien:

a. udowodnić, że przez czas dłuższy pełnił taką służbę przy jakimkolwiek Zakładzie anatomicznym lub sądowo-lekarskim, a tem samem, że zna obowiązki z służbą tą połączone (jak przygotowanie trupa do sekcyi, oczyszczenie, zaszywanie i ubieranie trupa po sekcyi, przywożenie i odwożenie trupów, w razie potrzeby maceracya, sporządzanie grubszych preparatów anatomicznych, utrzymywanie porządku w Zakładzie właściwym i prosektorym sądowo lekarskiem, palenie w piecach i t. d. i t. d.);

b. przedłożyć dowód praktycznej znajomości robót z zakresu ślusarstwa, stolarstwa i mechaniki;

c. udowodnić, że jest obywatelem królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, niemniej wykazać wiek, stan, fizyczne uzdolnienie, tudzież znajomość języka polskiego i niemieckiego, a w szczególności, że nie tylko umie czytać, ale że jest biegłym w pisaniu.

Podania należy wnieść najdalej do dnia 20 października 1889 r. do c. k. Senatu Akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie bezpośrednio, a jeżeli kompetent pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

Tylko w braku ukwalifikowanych podoficerów mogliby ewentualnie być uwzględnieni inni kandydaci, którzy nadto wykazać się mają świadectwem moralności.

Kraków, dnia 18 września 1888.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie. 6321

Zamianowany przez c. k. Dyrekcyę Galicyjskiego funduszu propinacyjnego delegatem do przeprowadzenia sprawy wydzierżawienia prawa propinacyi i udzielenia licencyj propinacyjnych w powiecie Mieleckim wzywam wszystkich mających chęć wydzierżawienia prawa propinacyi lub uzyskania licencyi w którejkolwiek miejscowości powiatu Mieleckiego by się do mnie zgłosić zechcieli bądź osobiście, bądź przez należycie wykazanego pełnomocnika w biurze Rady powiatowej w Mielcu w dniach 25 i 26 września i 2 i 3 października b. r.

Mielec, dnia 18 września 1889 roku.

Mieczysław Artwiński.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.